



BIULETYN *informacyjny*

KWARTALNIK

Styczeń-marzec 2023

AKOWIEC

NR 1 (100) ROK XXVI

ISSN 1506-9141

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ KOŁO
W OPOLU



Szanowni Czytelnicy!

Przekazujemy Kombatantom i ich Rodzinom oraz Czytelnikom pierwszy w 2023 r. numer „Biuletynu informacyjnego Akowiec”. Dziękujemy marszałkowi **Andrzejowi Bule** za pamięć o dawnych żołnierzach Niepodległej, Weteranach i Osobach Represjonowanych oraz Zasłużonych dla Polski – wyrażoną przez nadesłanie życzeń świątecznych i noworocznych.

W Ukrainie trwa już ponad rok rozpoczęta przez Federację Rosyjską w lutym 2022 r. wojna („operacja specjalna”). Na początkowych stronach (6-11) zamieszczamy refleksje, m.in. historyczne odnoszące się do bezpieczeństwa zewnętrznego państwa.

Przypomnieliśmy setną rocznicę zamordowania prezydenta RP **Gabriela Narutowicza**, która minęła w 2022 r. Wywarło ono wielkie wrażenie na marsz. Józefie Piłsudskim.

Pamiętaliśmy także o 160. rocznicy Powstania Styczniowego (1863–2023), które zostało stłumione przez zaborcę rosyjskiego.

Tragiczne losy ponad miliona więźniów osadzonych w KL Auschwitz utrwaliły styczniowe obchody 78. rocznicy wyzwolenia niemieckiego (hitlerowskiego) obozu, który stał się dla Europy i świata pomnikiem ludobójstwa narodów.

W lutym obchodziliśmy 81. rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową (14.2.1942 r.). Rozkaz podpisał Naczelny Wódz gen. broni **Władysław Sikorski**. Uroczystości zorganizował wojewoda opolski **Sławomir Kłosowski**.

Natomiast przed pomnikiem w parku na Osiedlu im. Armii Krajowej w 70. rocznicę męczeńskiej śmierci gen. bryg. **Emila Fieldorfa**, pseud. Nil – hołd oddał prezes Koła SZŻAK **Janusz Kwiatkowski**.

W marcu i kwietniu uczczono pamięć zastrzelonych na rozkaz Józefa Stalina w sowieckich miejscach kaźni tysiący polskich oficerów WP, w tym kontrwywiadu (także urzędników cywilnych) i wywiadu wojskowego, policjantów (Policji Państwowej) oraz ich współpracowników.

40. rocznicę śmierci płk. **Władysława Wicierzyńskiego**, dowódcy 55. pp (Leszno) z 14. DP (Poznań) przypominało Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy 69. Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego. Żołnierze i oficerowie 55. pp przekroczyli w 1939 r. granicę z III Rzeszą a później brali udział w bitwie nad Bzurą i dzielnie walczyli w walkach odwrotowych aż do Warszawy i Modlina.

Redakcja „Biuletynu informacyjnego Akowiec”

* Redakcja prosi Czytelników o powiadamianie, czy rozsyłane przez Poczte Polską SA przesyłki z biuletynami docierają do adresatów.

Wydawca: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu. Nakład: 400 egz.

Finansowanie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

Światowy Związek Żołnierzy AK – Koło w Opolu, 45-064 Opole, ul. Damrota 1, pok. 302.

Deżury: w czwartki 10.00–12.00., Janusz Kwiatkowski, tel. 606 702 774, Krystyna Ejzerman,

tel. 791 517 275, Halina Borawska, tel. 691 642 100, e-mail: ak.biuletynopole@wp.pl.

Redaguje Zespół: Jerzy Duda, Krystyna Ejzerman, Bronisław MJ Kamiński.

Ekspedycja „BiAK” – Halina Borawska, Krystyna Ejzerman oraz wolontariusze.

Autorzy piszący do „Biuletynu informacyjnego AKOWIEC” **nie otrzymują honorariów.**

Konto bankowe Koła **96 2030 0045 1110 0000 0392 7750.**

Skład: Pracownia Komputerowa „Virtual” sc. Druk: Drukarnia Józef Smolarski.

Życzenia świąteczne



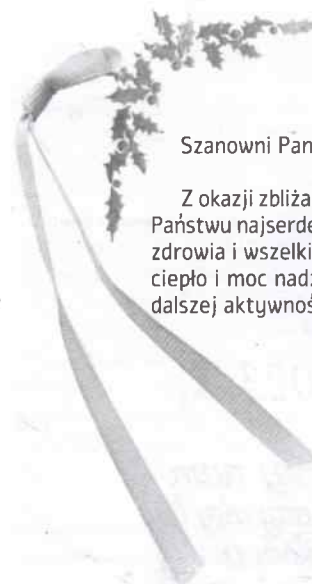
WIELKANOC 2023 R.

— A gdy rozlegnie się „Wesoły nam
dziś Dzień nastat” — życzymy aby ten
dzień niósł wszystkim dużo słońca
i pogody ducha, dużo zdrowia i radości
z każdego dnia, oraz obfitości łask
„Zmartwychwstałego Pana” —

Zarząd Koła i Zespół Redakcyjny

Podziękowanie dla Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Buły

za pamięć o Kombatantach, Weteranach i Osobach Represjonowanych oraz Zasłużonych w walce o niepodległą i demokratyczną Polskę – wyrażoną poprzez nadesłanie życzeń świątecznych i noworocznych oraz przekazane do Koła Opole ŚŻŻAK tradycyjne paczki.



Szanowni Kombatanci, Weterani, Osoby Represjonowane
i zasłużone w walce o niepodległą i demokratyczną Polskę

Szanowni Państwo,

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składam Państwu najserdeczniejsze życzenia, dobrych, spokojnych i radosnych Świąt, zdrowia i wszelkiej pomyślności. Z całego serca życzę, aby piękna tradycja, ciepło i moc nadziei oraz dobro świątecznego czasu, dały Państwu siłę do dalszej aktywności, życzliwości otoczenia i poczucie bezpieczeństwa.

Z wyrazami szacunku

Marszałek Województwa Opolskiego




Andrzej Buła

Opole, 15 grudnia 2022 r.

Podziękowania

Dziękujemy za wszelkie zaproszenia naszych kombatanów do szkół z okazji **Dnia Patrona**.

W szczególności Zespołowi Szkół Ekonomicznych im. Gen. Stefana Roweckiego, pseud. Grot (Kalina) w Opolu za wspaniały przekaz historyczny w wykonaniu młodzieży oraz miłe powitanie, atmosferę i piękne akcenty dla Haliny Kamerskiej – żołnierza Powstania Warszawskiego.

Zespołowi Szkół Mechanicznych im. rtm. Witolda Pileckiego za wzruszające patriotyczne obrazy związane z życiem i śmiercią jednego z najbardziej odważnych ludzi na świecie.

Szkole Podstawowej nr 11 im. Orłąt Lwowskich. Byliśmy wzruszeni umiejętnościami wokalnymi Waszych pierwszaków pasowanych na ucznia. Aktor Andrzej Mikoś za swoją gitarą z Teatru Lalki i Aktora wraz z uczniami doprowadził nas do łez wzruszenia. Dziękujemy Panie Andrzeju.

Szkole Podstawowej im. Orłąt Lwowskich w Szybowicach za ciekawą lekcję sugestywnej historii z udziałem Pani Heleny Kamerskiej.

Wreszcie naszej Szkole Podstawowej nr 29 im. Armii Krajowej. Uczestniczyliśmy w uroczystym Apelu 10 lutego 2023 r. z okazji przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową. Uczniowie świadomi tego, że OJCZYŻNA JEST TO WIELKI ZBIOROWY OBOWIĄZEK przedstawili doniosły przekaz historyczny, wspominając Emila Fieldorfa – gen. bryg. Polskich Sił Zbrojnych w Kraju, dowódcę Kedywu skazanego na śmierć 24 lutego 1953 r. w Warszawie. Pięknie wykonana Modlitwa obozowa i nie tylko przez bardzo dobrze przygotowaną młodzież. Wspominaliśmy też w rozmowach z nauczycielami naszego byłego prezesa Koła Opole śp. mjr. Krzysztofa Wernera – to on był inicjatorem nadania imienia szkole. Często odwiedzał nauczycieli przekazując swoje wspomnienia. Pamiętają.

Każde uczestnictwo w szkolnych uroczystościach to wielkie wzruszenie.

Oczywiście szczególne podziękowania należą się gronu nauczycielskiemu, nauczycielom historii kształtującym świadomość patriotyczną uczniów.

Dziękujemy także Urzędowi Wojewódzkiemu i Urzędowi Marszałkowskiemu za to, że ich przedstawiciele odwiedzają naszych kombatanów. Jesteśmy wdzięczni Urzędowi Marszałkowskiemu za subwencje, które umożliwiają wydawanie „Biuletynu informacyjnego AK” oraz Prezydentowi Miasta za wszelkie wsparcie.

Dziękujemy darczyńcom za różne formy wsparcia i okazywane dobro.

Wyrazy podziękowania kierujemy dla autorów nadsyłanych tekstów i materiałów. Profesorowi nadzw. Aleksandrowi Woźnemu dziękujemy za merytoryczne spostrzeżenia dotyczące opracowywanej zawartości periodyku.

Dziękuję koleżankom i kolegom za pomoc w dystrybucji „Biuletynu...”: Zdzisławie Niżankowskiej, Halinie Borawskiej, Marcinowi Banaszewskiemu i Januszowi Kwiatkowskiemu.

Krystyna Ejzerman

Dr hab., prof. nadzw. Aleksander Woźny

Niepodległość=wolność > nie ma ceny...! Niefrasobliwość rządzących w kwestii bezpieczeństwa zewnętrznego państwa

W eseju **Hannah Arendt** *Prawda a polityka* znajdujemy anegdotę z lat dwudziestych XX w., w której jeden z dyplomatów niemieckich w dyskusji z **Georges'em Clemenceau** na temat odpowiedzialności za wybuch wojny światowej (1914–1918) zadał mu pytanie: co przyszli historycy powiedzą na temat tej kłopotliwej i spornej sytuacji! Polityk francuski odpowiedział: „Tego nie wiem. Wiem tylko z pewnością, że nie powiedzą, że to Belgia napadła na Niemcy”¹.

W przypadku Ukrainy – po ponad roku wojny – nie ma problemu ze wskazaniem, kto i kiedy dokonał agresji. Trudniejsza sprawa jest z sprecyzowaniem, kto będzie zwycięzcą i kiedy to nastąpi! Ogólnie w tym kontekście sabaudzki filozof polityczny i dyplomata **Joseph de Maistre** (1753–1821) twierdził, że o zwycięstwie w wojnie nie decyduje wynik „jakiejś” bitwy czy kampanii zbrojnej – „lecz siła woli zwycięstwa”².

Marek A. Cichocki w rozważaniach na temat wojny odwołał się do przykładu hitlerowskich Niemiec, które „zostały wyzwolone przez wolny świat od niedemokratycznego totalitarnego systemu, jakim był faszyzm”. To pozwoliło Niemcom – przy wsparciu aliantów – na stopniowe dołączenie do grona demokratycznych narodów. Autor stwierdził dalej, że „[wojna] jest sprawą kłopotliwą, ponieważ jako zdarzenie wyjątkowe, naruszające normalny tok zdarzeń, bezwzględnie domaga się od nas jakiegoś wytłumaczenia”. Znajdujemy je w poglądzie **Carla von Clausewitza** (1780–1831), który uważał, iż wojna jest „dalszym ciągiem stosunków politycznych”. W kontekście odpowiedzialności za wywołanie wojny: „Każdy nawet największy zbrodniarz wierzy, że los mu sprzyja”³.

Minął ponad rok, gdy Federacja Rosyjska w zaplanowanym <blitzkriegu> zaatakowała Ukrainę. „Operacja specjalna” (24.2.2022 r.) nie udała się dzięki oporowi państwa (armii ukraińskiej). Po wojnie ukraińscy historycy wojskowi i cywilni przygotowują z pewnością opracowania dotyczące zaplanowanego przez stronę rosyjską konfliktu, który rozpoczął się atakiem (hybrydowym⁴) „zielonych ludzików” na Krym i brakiem najpierw woli oporu ze strony stacjonujących tam jednostek ukraińskich i zaangażowaniem w rebelię we wschodnich prowincjach a potem regularnymi działaniami zbrojnymi w Donbasie wraz z incydentem w rejonie Cieśniny Kerczeńskiej⁵.

Wojna na Wschodzie ukazała jak nietrwałe i mało znaczące dla Ukrainy były międzyna-

¹ Cytat z: M. A. Cichocki, *Wojna – kłopotliwa sprawa*, „Nowa Res Publica” 1995, nr 9, s. 13.

² Ibidem.

³ Cytaty, ibidem, s. 14–15.

⁴ Konflikt w Ukrainie ma charakter działań hybrydowych, w którym wprowadzono nowe formy walki charakterystyczne dla wojen prowadzonych w XXI w. Specjaliści zaliczają do nich: działania polityczne, etniczne i gospodarcze [np. niszczenie pieniądza (stosowali Niemcy w 1939 r. stosunku do polskiego złotego opartego na parytecie srebra)]; tradycyjne działania konwencjonalne, informacyjne, psychologiczne oraz akcje specjalne (węższy lub szerszy zasięg) oraz operacje cyberprzestrzenne; działania partyzanckie (sabotaż i dywersja). [Na ten temat, pogląd z 2015 r.: M. Wrzosek, *Trzy wymiary wojny hybrydowej na Ukrainie*].

⁵ Incydent z jesieni 2018 r. związany z aktem rosyjskiej agresji wobec Ukraińskiej Marynarki Wojennej.

dowe gwarancje (układy) z lat 1991 i 1993. Powtórzyła się sytuacja z dwudziestolecia międzywojennego (XX w.), czyli zdecydowany brak reakcji wolnego świata na polityczne działania i agresję bez wojny Adolfa Hitlera. Kanclerz III Rzeszy obawiał się pomimo olbrzymiej przewagi gospodarczej i militarnej uderzyć na Polskę, dlatego podpisał pakt ze Związkiem Sowieckim 23 sierpnia 1939 r. i rozpoczął wojnę 1 września 1939 r. Józef Stalin też bał się samodzielnego uderzenia na II RP i czekał na to, co uczynią sojusznicy – po 12 września (naraďa w Abbeville) mógł podpisać dyrektywę do uderzenia na Polskę 17 września.

Ukraina to kraj, który dopiero od 1991 r. wybijał się na niepodległość i jej politycy musieli mieć świadomość, z jakim państwem graniczą. Musieli także zdawać sobie sprawę z potęgi wojskowej i gospodarczej wschodniego sąsiada (niezależnie od jakości czynników militarno-gospodarczo-ekonomicznych, a przede wszystkim prawie nieograniczonych możliwości surowcowych).

Podobnie jak A. Hitler – Władimir Putin nie krył się specjalnie ze swoimi zamiarami polityczno-wojskowymi wobec Ukrainy, demokracji zachodnich (Unii Europejskiej, NATO). Wywiady państw zachodnich odnotowywały przez lata fakty związane z <rozmiękczeniem> a przede wszystkim z rozbijaniem jednolitości decyzyjnych UE. Uzależnienie od dostaw wodorów do UE było tak wielkie, że w połączeniu z dobrobytem materialnym społeczeństw zachodnich i przekonaniem, że jakkolwiek kataklizm nie nastąpi – państwa EU w znacznym stopniu rozbroiły się z punktu widzenia wojskowego. W Polsce m.in. ograniczono liczebność Sił Zbrojnych, zreformowano wiele jednostek i wstrzymywano ich modernizację. Niski procentowy poziom PKB na wojsko w krajach EU upewniły FR, że nadszedł czas do zdecydowanych działań polityczno-wojskowych, które miały doprowadzić do odbudowy imperium rosyjskiego. Rosyjscy sztabowcy obserwowali szybkie wyjście kontyngentu wojsk amerykańskich z Syrii (odnotowano m.in. pozostawienie łodówek z Coca-Colą!). Obserwowali porzucenie w Iraku i Syrii wiernych sojuszników – bojowników kurdyjskich (prześladowanych w Turcji). Widzieli również gwałtowny amerykański odwrót z Afganistanu. Z drugiej strony wywiad rosyjski błędnie ocenił, że Amerykanie są osłabieni militarnie i nie będą chcieli się angażować zbrojnie w ewentualnym konflikcie w Ukrainie.

Prezydent FR być może zapomniał, że Amerykanie, wkraczając dwukrotnie do wojny w latach 1917–1918 i 1941–1945 zmienili wówczas diametralnie sytuację geopolityczną w Europie i świecie.

Pod koniec lata 2016 r. na Dalekiej Północy w Archangielsku odbyły się uroczystości upamiętniające 75. rocznicę zachodniej pomocy materiałowej i żywnościowej dla walczącego z hitlerowskim Wehrmachtem Związku Sowieckiego. Pomoc, którą zadekretował prezydent Franklin D. Roosevelt w ramach *Lend-Lease Act* (11.3.1941 r.) uratowała wówczas ten kraj od klęski i doprowadziła w konsekwencji do zdobycia przez Armię Czerwoną Berlina (poćem podzielonego) i ogólnie zwycięstwa w wojnie.

Wtedy żaden z oficjalnych dyplomatów i obserwatorów wojskowych (attachés), którzy reprezentowali wojenne państwa sojusznicze oraz zagraniczni naukowcy, uczestniczący w obchodach i biorący udział w konferencji – nie mogło przypuszczać, że osiem lat później (2022 r.) prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden ogłosił *Lend-Lease Act* przeciwko FR!

Đięki olbrzymiemu amerykańskiemu wsparciu sprzętowo-materiałowemu i finansowym transzom, pożyczkom a także systematycznej i kolektywnej pomocy w tym zakresie państw UE Ukraina nadal walczy...

Wojna totalna w Ukrainie trwać będzie jeszcze nie wiadomo jak długo (pogląd przeciwny do niektórych publicystycznych i optymistycznych ocen z minionego roku), przyniesie jeszcze wiele zniszczeń materialnych i materiałowych, strat wśród żołnierzy (także tych

nieodwracalnych) i ludności cywilnej. Według Michaela Oakeshotta (1901–1990): „W czasie wojny nie ma obywateli, są tylko żołnierze i ludność cywilna, która również pracuje na potrzeby wojny”⁶.

W marcu 2023 r. społeczeństwo dowiedziało się z wypowiedzi Prezydenta RP, że dzień przed agresją był z wizytą w Kijowie i wspólnie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zeleńskim zastanawiali się, czy możliwa jest agresja FR. Przypomnieć należy, iż wywiad amerykański ostrzegał polski rząd już jesienią 2021 r. o możliwej rosyjskiej agresji na Ukrainę. Czynniki rządowe z premierem a także Prezydentem RP (zwierzchnik SZRP) na czele nie przyjęły ostrzeżenia do wiadomości. Zaspęły także wywiady wojskowe i cywilny.

Ocena Piotra Niemczyka, byłego dyrektora Biura Analiz i Informacji UOP, zastępcy dyrektora Zarządu Wywiadu UOP (i byłego eksperta sejmowej komisji ds. służb specjalnych) jest jednoznaczna. Instytucje rządowe (np. Kancelarie Premiera i Prezydenta) nie słuchały zaleceń kontrwywiadu i niezbyt poważnie traktowały łączność elektroniczną (maile) i telefoniczną (rozmowy Prezydenta RP z osobami niezwyfikowanymi). Analityk UOP wyraził pogląd: „Podkreślam po raz kolejny: po to, żeby służby mogły coś wykonać skutecznie, muszą mieć elementarny szacunek i zaufanie. Problem polega na tym, że politycy nie wierzą służbom. Przykład: jesienią Amerykanie poinformowali, że istnieje bardzo realne ryzyko wojny, z podaniem daty ewentualnego jej wybuchu. Tymczasem budżet wywiadu w tym samym czasie obniża się o 20 proc., a kontrwywiadu o 10 proc. A potem w marcu na gwałt obie służby występują o zwiększenie budżetu [...]. Z powyższego wynika, że politycy nie mieli świadomości, że zbliża się wojna? Jak widać, nie uwierzyli także służbom amerykańskim, bo są przekonani o własnej nieomyślności”. [Informowaliśmy w „BiAK” o tej nienormalnej sytuacji. Przypomina ona sytuację z marca i kwietnia 1939 r., gdy po zajęciu Pragi przez Wehrmacht – Oddział II SG otrzymał nieograniczone kredyty na prowadzenie operacji wywiadowczych. Spóźnione działanie, za które zapłacił naród]. P. Niemczyk powiedział dalej: „Mamy służby, które nie wykonują swoich ustawowych zadań, ale w największym stopniu realizują potrzebę zapewnienia dobrego samopoczucia politykom. [Służba Ochrony Państwa (dawny BOR) ma jeden z największych budżetów służb [...]. I co robi? Chroni obiekty rządowe i polityków. [...]. Ta służba nie służy społeczeństwu, tylko zapewnieniu dobrego samopoczucia władzy”. Poszukuje się afer na wyższe polecenie. „To nie ma nic wspólnego ochroną państwa czy społeczeństwa”⁷.

Gdyby Polska znalazła się w sytuacji zaatakowanej Ukrainy [sama jak II RP w 1939 r. – <niezależna/polityka równowagi> pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Sowieckim] – nasze położenie polityczno–wojenne byłoby tragiczne, **zważywszy na nieprzygotowanie III RP do wojny**. W poprzednich numerach „Biuletynu informacyjnego AK” wspomniałem o anachronicznym dowodzeniu SZRP, wysyłaniu dowódców (generałów) – z powodów ideologicznych – na przedwczesne emerytury, <zwijaniu> jednostek wojskowych, obniżeniu roli i znaczenia marynarki wojennej, niewystarczającej liczbie żołnierzy, niedostatecznemu ich wyposażeniu (granica z Białorusią!) i uzbrojeniu armii, przede wszystkim w systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej oraz katastrofalnej sytuacji z zabezpieczeniem ochrony dla ludności cywilnej z powodu braku ustawy precyzującej kwestie ochrony ludności w czasie wojny!⁸.

⁶ M.A. Cichocki, op. cit., s. 15.

⁷ Cytaty z: *Służby i służący, rozmowa z Piotrem Niemczykiem* – rozmawiała Violetta Krasnowska, „Polityka” 2023, nr 3 z 11 I – 17 I, s. 33–35.

⁸ W końcu marca (30) prasa polska poinformowała, że z przeglądu schronów i miejsc ukrycia (rzekomo 230 tys.) wynika, iż przeważająca ich część znajduje się w rażąco złym stanie technicznym. Odpowiedzialne władze państwowe mogą zapewnić raptem 2–3% (62 tys. ludzi) populacji w miarę bezpieczne

Od 1999 r., gdy Polska i jej SZRP zostały włączone do NATO nie zdarzył się przypadek (jaki miał miejsce 9 stycznia 2018 r.) odwołania w trybie pilnym na skutek amerykańskiej „sugestii” ministra obrony narodowej – Antoniego Macierewicza. Portal Defence 24 w tym kontekście napisał: „**Naprawdę nie było innego wyjścia, jak [jego] odwołanie [...], ta decyzja nie była prosta – powiedział w wywiadzie dla jednego z tygodników prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Przyznał, że dla nikogo nie jest tajemnicą, że na dymisie szefa MON <intensywnie> naciskał prezydent Andrzej Duda**”⁹. **Prezydent RP zwierzchnik SZ nie mógł już dłużej pozwolić na demontaż polskiej armii. Prezydent odpowiada konstytucyjnie za jej stan i gotowość do obrony państwa. Jeden z najgorszych ministrów obrony pod koniec listopada 2022 r. w Radiu24 chwalił się z triumfem zwalnianiem generałów!**

Bardzo dobrymi decyzjami były te, które dotyczyły rozbudowy armii do 300 tys. żołnierzy, formowania nowych jednostek, wymiany sprzętu (zakup broni amerykańskiej i koreańskiej) oraz materiałów wojskowych na nowy lub najnowszy oraz m.in. zakup francuskich satelitarnych systemów informacyjnych. Idzie tylko o to, by olbrzymie zakupy były celowe i przemyślane. Polska wydała na uzbrojenie 3 mld dol.



Prezydent RP i minister Mariusz Błaszczak (np. Łask, 25.10.2022 r.) wykorzystują każdą okazję, by w TVP i na Twitterze informować społeczeństwo, że „**Polska jest bezpieczna**”¹⁰. 22 grudnia w wywiadzie radiowym (Radio24) mówił, ile dobrych rzeczy wykonał rząd dla armii. Prezentując za każdym razem koreańskie czołgi K2, armatohaubice K9 i amerykańskie czołgi Abrams wspominał o modernizacji armii, odstraszeniu przeciwnika i **<przyszłej> potęgze SZRP**¹¹. [Natomiast nie wspominał o działaniach destrukcyjnych, chociażby tolerowanie przez rządzących przez lata wyczynów ministra A. Macierewicza w obniżaniu ogólnej sprawności SZRP]. Rząd nadal nie przedstawił dokumentu dotyczącego ochrony ludności na wypadek wojny, chociaż 24 kwietnia w Warszawie–Rembertowie odbyła się oficjalna konferencja prasowa w tej sprawie. W drugiej dekadzie kwietnia radio TOK FM podało, że problemem jest doprecyzowanie warunków budowy schronów dla ludności. W przyszłości, nie wiadomo, kiedy to nastąpi – planuje się przygotowanie ochrony dla połowy ludności kraju. A co zresztą? Wojna już się toczy u granic RP!

Z drugiej strony politycy rządzącej partii ustawicznie straszą społeczeństwo dla celów polityczno-koniunkturalnych wyjściem Polski z Unii Europejskiej. Straszą także zachodnim sąsiadem, destabilizując powiązania sojusznicze w NATO. **Utracone ogromne kwoty z Krajów**

ukrycie się przed napadem powietrznym lub innym. Przypominam, że Szwajcaria dysponuje nadwyżką miejsc dla ludności w schronach (113%).

⁹ Prezydent RP Andrzej Duda jako konstytucyjny zwierzchnik SZRP nie miał najlepszych relacji z kontrowersyjnym ministrem. Ale w 2022 r. odznaczył go za zasługi w działalności konspiracyjnej najwyższym polskim odznaczeniem państwowym Orderem Orła Białego. [Odwołanie ministra], <https://defence24.pl/polityka-obronna/odwolanie-macierewicza-z-mon-j-kaczynski-nie-bylo-innego-wyjscia>, kwiecień 2023 r.

¹⁰ Media poinformowały w 2022 r. o potężnym „wycieku” z bazy danych informacji o zasobach materiałów SZRP. Minister skomentował fakt, że i tak te informacje były jawne.

¹¹ Adolf Hitler nie mówił publicznie o zbrojeniach, **ale w ciągu sześciu lat (1934–1939) wystawił 52 DP, 5+1 (kombinowana) DPanc, 4 DZmot. i 4 DGór. oraz 4 Floty Powietrzne i potężną Marynarkę Wojenną!** Por.: *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

wego Programu Odbudowy to nieprawdopodobne i nie do zrozumienia postępowanie w sytuacji, gdy Polska odnotowała jeden z najwyższych spadków PKB w świecie (–2,4%)¹².

Plan ministra M. Błaszczaka (SZRP w dwa lata potęgą EU!?)

300 tys. SZRP¹³ – zakładany plan jest mało realny lub nierealny, zważywszy na planowane odejścia z armii żołnierzy kontraktowych (ok. 10 tys. w 2022). Nowe zaciągi zakontraktowanych nie będą w stanie uzupełnić i zastąpić wyszkolonych żołnierzy. Program dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej (12 miesięcy) – to wsparcie SZRP o około 14 tys. żołnierzy. Jednak nie ma gwarancji, że tendencja ta utrzyma się dłużej i żołnierze pozostaną w służbie. Rozbudowywanie, podporządkowane MON Wojska Obrony Terytorialnej potrzebują gwałtownie 1,3 instruktorów¹⁴.

Budowa wysokotechnicznych SZRP to złożony proces. W skomplikowanej sytuacji geopolitycznej (wojna) Plan Modernizacji Technicznej został utajniony. Dostawy sprzętu z różnych kierunków, szkolenie i zgrywanie zespołów taktycznych zmechanizowanych i pancernych może potrwać do dziesięciu lat!!! W związku z rozbudową kadrową SZRP oraz formowaniem nowych jednostek – istniejące dwie brygady logistyczne (Opole i Bydgoszcz) nie będą w stanie sprostać stawianym im wymaganiom technicznym i zaopatrzeniowym.

Finanse

Każdy plan modernizacji SZRP – to dziesięcioletni przedział czasowy. Polska nie będzie w stanie, nawet łącznie z kwotami pozabudżetowymi i pożyczkami zapłacić kontrahentom za zakupy uzbrojenia i sprzętu dla Rodzajów SZRP w ciągu dwóch lat! Ekspert podał, że w trzecim kwartale 2022 r. zadłużenie wyniosło 9,9 mld zł. Wkrótce MON wprowadził klauzulę tajności na informacje finansowe. Społeczeństwo pozbawiono dostępu do informacji! Kwota 10 do 20 mld zł nie jest szokująca. Przypomnieć należy, iż dla 120 tys. armii (obecnie) kwota wegetatywna (wynagrodzenia) wynosi 13,5 mld zł (dla 250 tys. – 30 mld zł). Sformowanie 18. DZmech (istniejącej załóżki) [dawna 18. DP] kosztować będzie podatnika 27 mln zł – w ciągu dziesięciu lat¹⁵ (!!!!).

Wicepremier i szef MON wprowadza społeczeństwo w błąd, że Polska w krótkim czasie może zostać potęgą pancerną. Dostawy koreańskie i amerykańskie zostaną zrealizowane w ciągu dwóch lat (umowy). Polski przemysł zbrojeniowy zostanie ze szkodą dla jego potencjału wytwórczego i innowacyjnego zamieniony w centrum serwisowe z elementami służącymi modernizacji wojska. [Decyzja Premiera z 26.4.2023 r. o produkcji armatohaubicy Krab w Łabędach („Bumar”).

Produkty wojskowo-militarne

Polskie produkty wojskowo-militarne a także zagraniczne (pomijam szczegóły) – będą rozwijane (potem testowanie przez wojsko, wdrażane, odbierane, łącznie z procesem szkolenia) jak oceniają eksperci w ciągu dziesięciu lat. Według eksperta „[dostawa] zapowiadanych przez ministra 1400 bojowych wozów piechoty może potrwać nawet 24 lata”. Tymczasem „[pierwotne] plany zakładają [...] produkcję na poziomie batalionu, czy-

¹² Źródło: prasa krajowa (luty 2023 r. Najwyższy wskaźnik odnotowała Malezja (–2,6%). Za Polską są Litwa (–1,7%), Tajwan (–1,08%), Austria (–0,7%) i Szwecja (–0,6%), Czechy (–0,3%), Niemcy (0,2%). Największy wzrost odnotowały: Irlandia (+3,5%), USA (+2,9%). Nominalny PKB brutto przekroczył 3 bln zł. [PKB], <https://www.bankier.pl/wiadomosc/PKB-Polski-IV-kwartal-2022-r-dane-wstepne-8489259.html>, dostęp, kwiecień 2023 r.

¹³ Siły Zbrojne RP liczyły w 2015 r. 100 tys. żołnierzy (rzeczywiście w linii – 75 tys.), w 2020 r. – ok. 120 tys., w 2021/2022 – 125 tys. Sformowanie armii liczącej 300 tys. żołnierzy nie jest możliwe w ciągu dwóch lat!!!

¹⁴ S. Zagórski, Plan Błaszczaka runie jak domek z kart? Zapomniał o kluczowych „ale” [portal: wp, artykuł elektroniczny z 16 IV 2023 r.].

¹⁵ Ibidem.

li 58 sztuk rocznie. Podobnie ma się to z innymi pojazdami – czołgami czy haubicami”¹⁶.

Szkolenie

W drugiej połowie kwietnia minister M. Błaszczak poinformował, że w pobliżu granicy wschodniej po raz pierwszy SZRP przeprowadziły ćwiczenia z polskimi zintegrowanymi systemami obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej z udziałem amerykańskich baterii Patriot.



Gen. Jarosław
Mika

Zmiana na stanowisku dowódcy Rodzajów SZRP

6 lutego 2023 r. odszedł ze stanowiska doświadczony taktycznie i operacyjnie dowódca, pełniący dwie kadencje (sześć lat) funkcję dowódcy Generalnego Rodzajów SZRP **gen. Jarosław Mika**¹⁷ (Leszno). Zastąpił go nieco młodszy i szybko awansowany w latach 2016–2021 **gen. Wiesław Kukuła**¹⁸ (Częstochowa).



Gen. Wiesław
Kukuła

Wojny wygrywają rezerwiści.

W razie potrzeby obowiązkową służbę wojskową można przywrócić.

Obrona narodowa – kosztuje każdego Polaka ponad 1000 pln.

ABW – ponad 20 pln, Policja – około 300 pln, Straż Pożarna ponad 70 pln*.

[*Z powodu wysokiej inflacji (blisko 19% kwoty, które łożą Polacy na SZRP i formacje mogą być nieco inne].



SW - 2P25M2 Samobieźna wyrzutnia „KUB”



SSWN - 1591M2 Samobieźna stacja wykrywania i naprowadzania

Źródło: Archiwum ppłk. w st. spocz. Andrzeja Izydorczyka (69. Lpplot./Leszno)

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Generał Jarosław Mika (ur. 1962 r.); w latach 2006–2011 brał udział w Kontyngentach Wojskowych (Irak – dwa razy, Afganistan). W 2007 r. był asystentem dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe (Irak; VIII zmiana PKW); 2008 r. – dowódca Brygady Wsparcia Dowodzenia Wielonarodowego Korpusu Północny Wschód (Stargard Szczeciński); 2011 r. – dowódca 20. (XX) Brygady Zmechanizowanej (Bartoszyce) i zastępca dowódcy Regionu Wschodniego ds. koalicyjnych PKW (ISAF); 2013 r. – zastępca dowódcy/szef sztabu szczecińskiej 12. DŻmech.; 2014 r. – dowódca lubuskiej 11. DKaw.Pow.; 2017 r. – dowódca Generalny RSZ.

¹⁸ Generał Wiesław Kukuła (ur. 1972 r.); w latach 2003–2004 pełnił służbę w PKW (Międzynarodowe Siły Stabilizacyjne w Iraku); 2006 r. – służył w Dowództwie Wojsk Specjalnych (ostatnia funkcja szef Pionu Operacyjnego; płk w 2008 r.); w latach 2012–2016 dowodził Jednostką Komandosów (Lubliniec); 2016 r. – dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej. W przyspieszonym tempie awansuje (gen. bryg. – 2016 r.; gen. dyw. – 2018 r.; gen. broni – 2021 r.). Ukończył kursy w NATO Special Operations Headquarters i US Joint Special Operations University.

Dr hab., prof. nadzw. Aleksander Woźny

160. rocznica Powstania Styczniowego (1863–2023)

Władze rosyjskie w Królestwie Polskim, by sparaliżować działalność polskich organizacji spiskowych zarządziły w połowie stycznia 1863 r. zaskakujący pobór do armii zaborczej. <Branka> ominęła ludność wiejską. Dotknęła natomiast szlachtę i mieszczaństwo. Tymczasowy Rząd Narodowy (TRZ) ogłosił 22 stycznia powstanie specjalnym Manifestem. Wkrótce, tzn. na początku lutego powstanie wybuchło na Litwie i miało ograniczone poparcie u części ludności białoruskiej.

Według różnych ocen historyków w akcje powstańcze było zaangażowanych około 200 tys. ludzi różnych stanów z mniejszym udziałem chłopstwa (strategiczny błąd rządu). Powstanie miało charakter wojny partyzanckiej, z początkowymi sukcesami taktycznymi. Historycy oceniają się, że stoczono ponad tysiąc bitew i potyczek. Znaczne braki w uzbrojeniu powodowały duże straty wśród żołnierzy walczących partii w polu. Przemysł uzbrojenia z Zachodu był bardzo utrudniony,

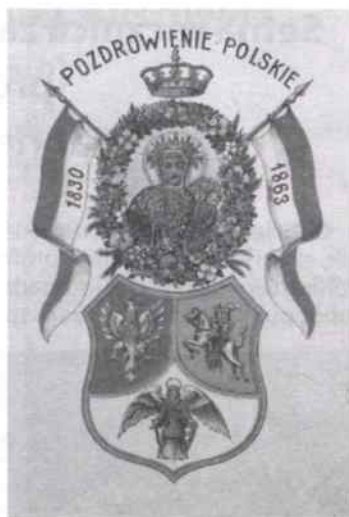


Artur Grottger, Bitwa, rysunek z cyklu Polonia, 1863

Źródło: [Bitwa], https://pl.wikipedia.org/wiki/Powstanie_styczniowe, dostęp, marzec 2023 r.



Źródło: Archiwum A.W.



Pocztówka okazjonalna

gdyż policje państw zaborczych i agenci tajnych służb często likwidowały trasy kurierskie i przerzutowe m.in. na obszarze pruskiego Księstwa Poznańskiego. Opinia międzynarodowa werbalnie popierała powstanie, gorzej było z wsparciem finansowym i materiałowym (brak karabinów i artylerii), dlatego tyle kos przekutych na sztorc znajdowało się w partiach powstańczych.

Powstanie trwało do jesieni 1864 r., poległo – według różnych szacunków od 10 do 20 tys. powstańców. Zaborca rosyjski pacyfikował powstanie i rejony, które wspierały walki. Ludność miejscową dotknęły represje i konfiskaty, także majątków szlacheckich (ok. 1600). Około tysięcy czynnych bojowników i ich wspierających stracono przed plutonami egzekucyjnymi lub na szubienicach, kilkadziesiąt tysięcy Polaków różnych stanów skazano na katorgę i zesłanie na Syberię.

Po zdławieniu powstania zabór rosyjski pogrążył się w żałobie narodowej. Kobiety polskie od tego czasu nosiły czarne szaty i patriotyczną biżuterię.

Kilka lat później (1867) carat zlikwidował autonomię Królestwa Polskiego i rozpoczęła się intensywna rusyfikacja ziem polskich.

W 1917 r. w Poznaniu pisano: „Rok 1863 należy do chwil przełomowych w ewolucji myśli narodu polskiego. Na krwawych polach i w krwawych lasach Królestwa Polskiego rozbrzmiał ostatni rapsod naszej porzobrowej epopei rycerskiej surmą bojową. Rozbrzmiał i zamilkł, zroszony obficie krwią epigonów romantyzmu. Zwyciężony po raz trzeci naród, oprzytomniawszy po odniesionej klęsce, zaczął szukać nowych dróg w walce o prawo istnienia, nowych środków do wzmocnienia rozbitego organizmu. Tradycje narodu rycerskiego, który zwykł był sprawy swoje rozstrzygać orężem, zawiodły – promienne ideały romantyzmu, odrywające człowieka od życia, zbladły, zgasły. Trzeba się było zwrócić w inną stronę, czerpać z innych źródeł ożywczą moc do dalszej walki o byt odrębny, własny”.

Setna rocznica zamordowania (1922–2022) prezydenta RP Gabriela Narutowicza

Gabriel Narutowicz (1865–1922), herbu własnego (Litwa); inżynier hydrotechnik, elektryk, wolnomularz, profesor Politechniki w Zurychu. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. w rządach Rzeczypospolitej był ministrem robót publicznych, ministrem spraw zagranicznych i pierwszym prezydentem RP.



Gabriel Narutowicz
z Józefem Piłsudskim

Autor Adam Duleba (1895–1944) – „Panteon Polski”. 1927, nr 28 (styczeń 1927), s. 1 i 2; Józef Piłsudski, PFK, Londyn 1991, Domena publiczna, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=23046205>, dostęp, marzec 2023 r.

Podczas Wielkiej Wojny (1914–1918) zaangażowany w prace Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom wojny – wspierał Polaków na ziemiach polskich. Wówczas zbliżył się do koncepcji realizowanych przez Józefa Piłsudskiego. Na zaproszenie rządu polskiego we wrześniu 1919 r. przybył do kraju z zamiarem czynnego włączenia się w odbudowę zniszczonych wojną ziem. Służył RP w rządach: Władysława Grabskiego, Wincentego Witosa (pierwszy gabinet), Antoniego Ponikowskiego (drugi rząd), Artura Śliwińskiego, Juliana Ignacego Nowaka. Przyłączył się do wzmocnienia sojuszu z Rumunią (1921). Nie wszedł do Parlamentu RP. Zaskakujące było wysunięcie Jego kandydatury na prezydenta. Włączenie się w batalię wyborczą odradzał mu m.in. J. Piłsudski. W wyborach prezydenckich w 1922 r. otrzymał poparcie ze strony lewicy, mniejszości narodowych i PSL „Piast”. Natychmiast po wyborze warszawska młodzież związana z Narodową Demokracją poparta przez miejscową prasę i gen. Józefa Hallera brały udział w szerokiej kampanii przeciwko wybranemu Prezydentowi RP.

Zaprzysiężenie G. Narutowicza nastąpiło 11 grudnia 1922 r. Kilka dni później (14) Prezydent RP przybył do Belwederu, gdzie odbyło się przekazanie władzy przez Naczelnika Państwa.

16 grudnia Prezydent RP przybył do galerii Zachęta (pałac Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie), gdzie został zastrzelony przez zwolennika endecji malarza Eligiusza Niewiadomskiego.

Aleksander Woźny

78. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz (zespół obozów)

KL Auschwitz został wyzwolony 27 stycznia 1945 r. przez żołnierzy 454. pstrz. (100. Lwowskiej Dywizji Strzeleckiej/I Front Ukraiński).



Fot. Wikipedia.org, domena publiczna/
ipn.gov.pl

Pierwszym wyzwolonym obozem koncentracyjnym na ziemiach polskich był w lipcu 1944 r. KL Majdanek



Jeńcy niemieccy przed stosami ludzkich prochów i nieczynnymi piecami krematoryjnymi. Oficer Armii Czerwonej nadzoruje ich przejście

„Jako ludzkość mamy to wątpliwe szczęście, że nawet najstraszniejsze miejsca doczekały się swojej narracji. Z perspektywy ponad siedmiu dziesięcioleci, które upłynęły od zamknięcia obozów, staje się jasne, że do zrozumienia, czym one były, bardziej niż rozważania filozoficzne przyczyniły się relacje ocalańców z samego epicentrum piekła, Jankiela Wiernika, członka Sonderkommanda z Treblinki, który przez rok pracował przy komorach gazowych, czy kilkudziesięciostronnicowe zapisy ekipy Sonderkommanda z Birkenau, ukryte w ziemi w pobliżu krematoriów i później wykopane”.

Źródło: P. Paziński, *Auschwitz 75. rocznica wyzwolenia obozu*, „Newsweek.Historia” 2020, nr 1, s. 103

Przygotował: Aleksander Woźny

Obchody w Opolu

81. rocznica

przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową

14 lutego 1942 r.

Naczelnny Wódz **gen. broni Władysław Sikorski**, w rozkazie do **gen. Grota** (gen. bryg. Stefan Rowecki) zniósł nazwę Związek Walki Zbrojnej ustalając:

„wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią Armię Krajową podległą Panu Generałowi, jako jej dowódcy”.

Zaproszenie na uroczystość wystosował

WOJEWODA OPOLSKI

♦
SŁAWOMIR KŁOSOWSKI

**zaprasza
na uroczystość**

81. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

Opole, 14 luty 2023 r.



10 lutego 2023 r. – w zimowej aurze, ale bez śniegu i bez obecności młodzieży z pobliskiej 29. PSP im. Armii Krajowej (wakacje) odbyły się uroczystości oddania hołdu Polskim Siłom Zbrojnym w Kraju/Armii Krajowej – bohaterskim żołnierzom Polskiego Państwa Podziemnego.

Uroczystość rocznicową w Dzielnicy Armii Krajowej poprzedziła Msza św. w intencji Ojczyzny w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odprawiona przez ks. Grzegorz Rencza, kapelana AK.

Potem w najbliższym otoczeniu Pomnika Armii Krajowej odbyła się część państwowa uroczystości, w której wzięli udział przedstawiciele administracji rządowej, samorządowej i dowódca 10. (X) Brygady Logistycznej gen. bryg. Maciej Siudak. Towarzyszyli im kombatancki i działacze Okręgu Opolskiego i Koła Opole Światowego Związku AK, delegacje formacji mundurowych i oficerów Wojsk Obrony Terytorialnej (podporządkowane nadal szefowi MON) oraz Kompania Honorowa brygady. Rocznicowe spotkanie prowadzili według ceremoniału wojskowego oficerowie jednostki. Obchody uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Wojsk Lądowych z Wrocławia oraz mieszkańcy dzielnicy i miasta. Wśród zgromadzonych po-

czków sztandarowych widoczny był poczet Koła Opole ŚZZAK z chorążym Januszem Kwiatkowskim (syn żołnierza AK, służył w Okręgu „Jodła”).

Przejmujące okolicznościowe przemówienia, które uwypukliły znaczenie Armii Krajowej w strukturze konspiracyjnej i podkreśliły wyjątkowe znaczenie Państwa Podziemnego w okupowanej Europie wygłosili wojewoda Sławomir Kłosowski i poseł Tomasz Kostuś.

Uroczystości przed pomnikiem zakończono składaniem wiązanek kwiatów i zniczy.

Opracował: A.W.



Zdjęcia: Grzegorz Bieniarz

Źródło: [UW], <https://www.opolskie.pl/wydarzenia/obchody-81-rocznicy-przemianowania-zwiazku-walki-zbrojnej-w-armie-krajowa/>, dostęp, marzec 2023 r.

[UM], <https://www.opolskie.pl/wydarzenia/obchody-81-rocznicy-przemianowania-zwiazku-walki-zbrojnej-w-armie-krajowa/>, dostęp, marzec 2023 r.

[10. Brygada], <https://10blog.wp.mil.pl/pl/articles/6-aktualnosci/81-rocznica-utworzenia-armii-krajowej/>, dostęp, marzec 2023 r.

W 100. rocznicę przyłączenia części Górnego Śląska do RP (1922-2023)

Marek Wroński

**Tarnowskie Góry
26 czerwca 1922 roku.**

W 100. rocznicę przyłączenia
części Górnego Śląska
do Rzeczypospolitej Polskiej
(1922-2022)



**Wydano nakładem
Instytutu i Muzeum Tarnogórskiego
w Tarnowskich Górach**

Generał bryg. August Emil Fieldorf, pseud. Nil (1895–1953)

70. rocznica zamordowania bohaterskiego

- dowódcy liniowego (1939),
- dowódcy Kedywu (1942–1944),
- zastępcy dowódcy AK (1944–1945)



Fot.Wikipedia



August Emil Fieldorf – inwigilowany po powrocie z zesłania w Związku Radzieckim przez wywiadowców Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego został aresztowany w Łodzi w listopadzie 1950 r. Po spreparowanych zarzutach (nie pozwolił się złamać), skazany 16 kwietnia 1952 r. na karę śmierci przez powieszenie. 20 października Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok. Prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski, choć rodzina czyniła starania. O ułaskawienie prosił Radę Państwa także adwokat Generała Mieczysław Maślanko (3.2.1953 r. odmowa). Wyrok wykonano przez powieszenie 24 lutego 1953 r. w więzieniu przy ul. Rakowieckiej (Mokotów).

Symboliczny grób **Generała** znajduje się na **Cmentarzu Wojskowym na Powązkach** w Warszawie, o którego wystawienie zadbały żona i córki, gdyż miejsce pochówku było nieznane. W 1994 r. pomnik nagrobny odnowiono staraniem córki – **Marii Fieldorf-Czarskiej**.

Instytut Pamięci Narodowej podał, że Generał spoczywa w Kwaterze na Łączce.

W Opolu pomnik gen. Augusta Fieldorfa, pseud. Nil odślonięto w 2011 r. na Osiedlu Armii Krajowej, staraniem byłego żołnierza Armii Krajowej ze Lwowa, artysty malarza i architekta Adama Zbiegieniego. Popiersie Generała ufundowały władze miasta na wniosek Koła Opole Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Pomnik jednego z „najwierniejszych synów Ojczyzny, który zginął w sposób niegodny dla żołnierza” – jak napisano w przestrzeni elektronicznej – był wielokrotnie profanowany. Kilka razy podejmowano próby nieumiejętnego usunięcia obraźliwych napisów, ale jak powiedział Prezydent Arkadiusz Wiśniewski: „niestety [próbowano] usunąć napisy w niewłaściwy sposób, dlatego pomnik wymaga [...] oczyszczenia w sposób zgodny ze sztuką rzeźbiarską”.

Nieco wcześniej niezłomnemu wyższemu oficerowi II RP i AK oddał hołd prezes Koła Opole SZŻAK Janusz Kwiatkowski.

W przeddzień rocznicy zamordowania Generała przybyła wieczorem do Opola na Osiedle AK grupa osób z Tułowickiego Towarzystwa Historycznego, którzy wizytą oddali hołd pamięci.

Źródła:

[Capstrzyk], <https://opole.tvp.pl/66568977/capstrzyk-pod-pomnikiem-mija-70-lat-od-egzekucji-gen-augusta-emila-fieldorfa-nila>, dostęp, marzec 2023 r. [Zniszczenie pomnika], <https://radio.opole.pl/100,567082,zniszczony-pomnik-gen-fieldorfa-w-opolu-przedsta>, dostęp, marzec 2023 r.



Archiwum: A.W.



Muzeum żołnierzy wyklętych i więźniów politycznych PRL



Relikt niemieckiej ochrony ludności (schron przeciwlotniczy) z lat wojny (1939–1945) w Oppeln (Opole) przestał istnieć

Obiekt niemieckiej ochrony ludności (schron przeciwlotniczy) z lat wojny **w lutym 2023 r.** zniknął z placu przed Dworcem Głównym. Schron w czasie nalotu lotniczego umożliwiał ukrycie się podróżnym w nadziei uratowania życia.

Najpierw maszyny budowlane zniszczyły masywne betonowe przeciwołamkowe odgałęzienia schronu. W końcowej fazie operacji destrukcyjnej pozostałości konstrukcji, zniszczono część wejściową ze schodami prowadzącymi do wnętrza. Wcześniej zdjęto dźwigiem kilka górnych pancernych przysłon schronu.

Na miejscu przydworcowego schronu władze kolejowe posadowiły fragment torowiska, na którym umiejscowiono przeniesiony z innej części terenu kolejowego (pomiędzy budynkiem dworca a pocztą) zabytkowy egzemplarz lokomotywy parowej.

Teren po wyburzonym schronie i wyciętych starych drzewach zostanie z pewnością zagospodarowany¹.



¹ W połowie marca 2023 r. teren przydworcowy znajduje się nadal w przebudowie. Nie wiadomo czy zabytkowa lokomotywa pozostanie w tym miejscu?



Foto. A.W.



Wielopiętrowy schron przeciwlotniczy w dawnym Breslau (Wrocław). Mieszkańcy zaakceptowali obiekt – wyznaczają obok niego spotkania

Źródło: „Odkrywca” 2010, nr 5, s. 13

Kazimierz Sołtyśik

Leányfalu*



Nastała jesień 1940 r.** Dni, a przede wszystkim noce, były coraz chłodniejsze. Nasz pobyt na strychu kurnej chałupy w Kolonicy stawał się coraz bardziej uciążliwy. Władze zwierzchnie postanowiły wycofać nas zupełnie z tej miejscowości i zakwaterować w Záhony na terenie obozu uchodźców polskich. A zatem po kilku miesiącach nieobecności wróciliśmy na to samo miejsce, skąd ruszyliśmy po raz pierwszy na kurierski szlak. W całą akcję został wtajemniczony uchodźca, pełniący funkcję polskiego kierownika obozu.

Kierownik obozu znał dobrze miejscowe stosunki i był w dobrej komitywie

z miejscowymi władzami węgierskimi. Otrzymaliśmy przyzwoitą kwatere, wyżywienie

i czekaliśmy na dalsze rozkazy. Ze Stakčina do Záhony odwiózł nas samochodem niejaki Meller. Tym razem wypadło nam dłużej czekać na kolejny rozkaz wymarszu. Było to po kapitulacji Francji i w pracy kurierskiej nastąpił pewien zastój. O nowej sytuacji frontowej dokładniej dowiedzieliśmy się dopiero w obozie. Byliśmy zadowoleni z odpoczynku. Należał nam się relaks i odprężenie po wielu przejściach, niekiedy z nadmiarem emocji. Poza tym zmiana kurnej chałupy na przyzwoity pokój miała też swoje znaczenie. Trafiliśmy do Záhony w pełni sezonu owocowego i na tym odcinku nadrabialiśmy zaległości. Życzliwi Węgrzy hojnie częstowali nas owocami.

Po kilkunastu dniach postoju w Záhony nadeszła wiadomość, że Stefan ma jechać do Budapesztu, ja zaś mam czekać na dalsze dyspozycje.

Uartym zwyczajem było, że osoby udające się do Budapesztu pociągiem, wyjeżdżały nie z Záhony, ale z sąsiedniej stacji węzłowej – Csop, oddalonej kilka kilometrów na północ. W dniu odjazdu Stefana odprowadziłem go na stację. Dość dużo pasażerów wsiadało tego dnia do pociągu budapeszteńskiego. Ponieważ pociąg z Csop do Budapesztu jedzie przez Záhony i w ciągu kilku minut pokonuje tę odległość wsiadłem również do pociągu bez biletu, aby za chwilę wysiąść w Záhony. Kierownik obozu już wcześniej kupił bilet Stefanowi. Pociąg ruszył i po kilku minutach bez zatrzymywania minął Záhony i pędził dalej.

Z przerażeniem zorientowaliśmy się, że to jest pociąg pospieszny i zatrzymuje się tylko na większych stacjach a ja tymczasem jadę i to w dodatku bez biletu. Jeśli mnie konduktor dopadnie to będą nieprzyjemności i dochodzenie. Dlatego za wszelką cenę należało uniknąć kontroli biletów. Skonsternowani staliśmy obaj w połowie wagonu, wypatrując z jednej i drugiej strony nadejścia konduktora. Chodziło o to, w którą stronę mam uciekać. Po pewnym

* Wiśń nadrzeczna w okręgu Peszt. (Obecnie obszar metropolitalny Budapesztu na Węgrzech).

** Redakcja dokonała nieznacznych poprawek językowych i interpunkcyjnych.

czasie zjawił się konduktor, dlatego też razem ze Stefanem zaczęliśmy powoli oddalać się w przeciwnym kierunku tak, aby to nie wpadło w oko. Uciekałem tak przez kilka wagonów, aż wreszcie pociąg zatrzymał się na stacji Kisvárda. Pożegnałem Stefana i szybko wyskoczyłem z wagonu. Robiło się już zupełnie ciemno, nie wiedziałem, gdzie jestem i jak daleko do Záhony. Byłem bez dokumentów i miałem niewiele pieniędzy. Na stacji zauważyłem żandarmerów, wobec tego szybko poszedłem ścieżką wzdłuż torów. Nagle wpadłem do obozowiska koczujących Cyganów.

Zaciekawieni otoczyli mnie i o coś wypytywali w niezrozumiałym języku. Szybko ich opuściłem, aby nie wzbudzać zainteresowania ludzi niepożądanych.

Poszedłem dalej ścieżką obok torów w kierunku oświetlonej budki zwrotniczej. Był tam kolejarz Słowak, człowiek życzliwy. Wreszcie dowiedziałem się gdzie jestem i o której godzinie mam pociąg powrotny. Sprzedał mi nawet bilet, żebym nie miał kłopotów. Po kilku godzinach czekania wskoczyłem wreszcie do mojego pociągu i szczęśliwie dojechałem do obozu.

Po tygodniu otrzymałem wiadomość, że mam również jechać do Budapesztu. Z radością spakowałem mój bardzo skromny dobytek i po nocnej jeździe rano wylądowałem w Budapeszcie na Dworcu Zachodnim (Nyugati). Z budki telefonicznej zadzwoniłem na wiadomy mi numer i pół godziny później byłem pod opiekuńczym okiem przedstawiciela bazy Karola Ferfeckiego, który odprowadził mnie do kolejki podmiejskiej koło mostu Małgorzaty. Odjechałem z Szentendre i dalej autobusem do Leanyfalu. Była to osada podbudapeszteńska, w której znajdował się obóz uchodźców polskich.

W tym obozie – jak się później okazało – było spore zgromadzenie kurierów, pracujących na różnych trasach. Najliczniejszą grupę stanowili kurierzy tatrzańscy. Tak się szczęśliwie złożyło, że pierwszą ze spotkanych osób był Stefan, który obok stołówki rozmawiał ze Stanisławem Marusarzem.

W następnych dniach i tygodniach mojego pobytu poznałem wielu kurierów: Jana Bobowskiego, Władysława Roja, Józefa Krzeptowskiego, Jana Gąsienicę Krętego, Czesława Wrześniaka „Sabałę”, Stanisława Marusarza, Jana Marusarza, Stanisława Motykę (wszyscy z trasy tatrzańskiej) oraz Leona Paczyńskiego z trasy nowosądeckiej. Poznałem też kurierki Małgorzatę Bobowską i Hannę Steczowicz z trasy tatrzańskiej, wreszcie dołączyła do nas Zofia Wilk z trasy sanockiej. W sumie stanowiliśmy dużą grupę kurierów, pracujących na trzech trasach południowych.

Kiedy przyjechałem do Leanyfalu nie wiedziałem, że to kurierzy i nikt poza Stefanem nie wiedział, kim ja jestem. Z czasem dogadaliśmy się i od tej pory stanowiliśmy zgraną rodzinę kurierską.

Życie obozowe w Leanyfalu było zupełnie znośne. Tu należy wyjaśnić, że nazwa „obóz” nie miała nic wspólnego z tym, co powszechnie było rozumiane pod tą nazwą. Nie było koncentracji ludzi za ogrodzeniem, pilnowania przez straż i innych tego rodzaju rygorów obozowych. Wszyscy mieszkańcy obozu byli zakwaterowani w prywatnych mieszkaniach u Węgrów. Najczęściej dwie lub trzy osoby mieszkaly w jednym pokoju. Pokoje były umeblowane posłaniami z czystą pościelą. Mieliśmy całkowitą swobodę w poruszaniu się po okolicy. Dozwolone także było zwiedzanie pobliskiego Budapesztu. Stołówka mieściła się w centrum Leanyfalu. Niestety, żywyienie było nędzne i niesmaczne. Bywało często, że prawie wszyscy zostawiali napoczęty obiad na talerzach. Co z tego, kiedy na drugi dzień na talerzach było to samo. Da-

nia odgrzane z poprzedniego dnia. Wobec tego wiele osób do niezjedzonego paskudztwa wysypywało całą zawartość solniczek. Taki rarytas już nie mógł wrócić na stół. Ale tak mogły robić osoby, które miały własne pieniądze, aby zaspokoić potrzeby.

Stołówka obozowa była dla nas pewnego rodzaju świetlicą. Można tu było pograć w bilard, napić się piwa lub wina. Z czasem powstały grupy tworzące życie towarzyskie. Najczęściej grano w brydża. Grali wszyscy i bez przerwy. Kto nie grał, to kibicował.

Byli też tacy, co uczyli się języka obcego. Zakochane pary chodziły na spacer. Wszyscy na swój sposób organizowali sobie dzień.

Brać kurierska trzymała się razem. Łączyło ją wiele jak na przykład mniej więcej ten sam wiek, czy pochodzenie z tego samego rejonu Polski (np. zakopiańczycy). Wielu z nich znało się jeszcze z okresu przedwojennego. Opowiadano o sukcesach i klęskach narciarskich, o cephach, których „wodziło się na grań”. Było też sporo takich, którzy w wolnych chwilach nie wylewali za kołnierz. Zdarzało się często, że miejscowa knajpa była oblężona przez naszych całymi dniami gaszących pragnienie miejscowym winem lub piwem. Pamiętam jak kiedyś przy piwku Józek Krzeptowski z góralską swadą powiedział mi: „Hej Kazek, kieby to można było syćko cozek wypić wlać w jedno korcy, to byś miał się w cym kąpać”.

Bywało czasem, że „zalewanie robaka” mogłoby przybrać niewłaściwe rozmiary, gdyby nie Stanisław Motyka. Staszek, znany zakopiański narciarz, instruktor, taternik i kurier, przy tym doskonały karykaturzysta, stronił od alkoholu i cieszył się absolutnym autorytetem nawet wtedy, kiedy „z czupryn się dymiło”. Sam nie pił, a jeśli to w minimalnej ilości. Zwykle cichy a nawet zamknięty w sobie siadał z boku obok piwoszy, obserwował wszystkich i po kolei z dużym talentem rysował nasze karykatury. Kiedy widział, że już trzeba zakończyć biesiadę, spokojnie podchodził do pijących i cicho, ale autorytatywnie mówił: „już dość, idziemy do domu”. Do rzadkości należało, aby musiał to powiedzieć po raz drugi. Od decyzji Staszka nie było odwołania. Nikt nigdy nie próbował się wyłamać. Jak grzeczne dzieci wszyscy wychodzili z knajpy.

Ze Stanisławem Motyką mieszkaliśmy w Leanyfalu przez dłuższy czas w jednym pokoju. Był doskonałym współlokatorem, spokojny, mało mówny a nawet powiedziałbym zamknięty w sobie. Sprawiał wrażenie człowieka, który w głębi duszy w samotności przeżywa jakieś sprawy. Czasem wyglądało to na jakąś duchową zadumę, w czasie, której rozwiązywał jakieś osobiste problemy, których nie ujawniał nikomu. Nie pytałem go nigdy co jest na rzeczy, co go męczy; a może moje obserwacje i domysły były bezpodstawne? Nie mogłem tego człowieka rozgryźć.

Kiedyś już po wojnie, zbieg okoliczności sprawił, że na towarzyskim przyjęciu spotkałem Stanisława Górnego, profesora PAN, antropologa. Rozmowa tak się potoczyła, że doszliśmy do Staszka Motyki. Okazało się, że prof. Górny bardzo przyjaźnił się ze Staszkiem w okresie przedwojennym. Profesor powiedział między innymi, że Staszek panicznie bał się wody i mimo że umiał pływać ciągle powtarzał, że się kiedyś utopi. Ten lęk przed wodą – jak twierdził profesor – stał się jego obsesją. Stanisław Motyka w 1941r. w czasie kąpieli w Dunaju, niestety utonął.

Zastanawiałem się, czy może ta świadomość, że mieszkał w Leanyfalu parę kroków od brzegu Dunaju tak go przygnębiała? Tych kilka słów wspomnień

należy się człowiekowi, który cieszył się dużym szacunkiem w gronie kolegów. Los złożył go w gościnnej ziemi węgierskiej na wyspie Pócsmegyer i nie pozwolił wrócić do wolnej Polski i ukochanych Tatr.

Błądzenie

Po kilkutygodniowym pobycie w Leanyfalu otrzymałem polecenie, aby zameldować się w Budapeszcie. Stefan już wcześniej został ściągnięty do stolicy i otrzymał tam mieszkanie. Obaj spotkaliśmy się w wyznaczonym miejscu z naszymi zwierzchnikami. Tam otrzymaliśmy rozkaz wymarszu na kolejną wyprawę do kraju. Jesień była już późna, dni były już chłodne a noce wręcz zimne. Należało sądzić, że na północy w Karpatach może być już nawet śnieg. Otrzymaliśmy pieniądze na zakup odpowiedniej odzieży i butów. Przygotowania trwały krótko. Ruszyliśmy w drogę. Najpierw pociągiem do Záhony. Tam z kolei przyjechał po nas Meller, taksówkarz, który przetransportował nas do Stakcina. Wiedział, że na trasie jest niebezpieczna wieś Ubl'a. Są tam żandarmeria i straż graniczna. Wybrał dłuższą i niewygodną trasę, ale za to dojechalismy bez problemów do Stakcina.

Teraz trzeba było znanym nam szlakiem maszerować lasami i polami. W górach było już zimno a nocą łapał lekki przymrozek. Śniegu było bardzo mało. W sprawdzony sposób i ustalonej porze dnia i nocy przeszliśmy odcinek do granicy. Granicę przekroczyliśmy jak zwykle późną nocą. Z granicy w dół małą polanką. Płynął tam niewielki, meandrujący strumyczek i teren był bardzo podmokły. Rosły olchy, tworząc przy pniach małe kępki, po których można było przejść suchą nogą. Było bardzo ciemno, niebo zasnuwane chmurami. Od czasu do czasu w chmurach robiła się dziura, przez którą wyglądał skrawek szafirowego nieba. Nad ziemią zalegała mgła. Wiele razy przechodziliśmy ten fragment drogi bezbłędnie, więc i teraz szybko przeskakiwaliśmy z kępki na kępkę. Po kilku minutach powinien się zacząć teren suchy. Tym razem mokradło ciągnęło się nieznośnie. Zaczęliśmy przyspieszać, aż zatrzymaliśmy się na suchej kępie koło charakterystycznej olchy. Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że przed chwilą już tu byliśmy. Błądzimy! Mgła i „egipskie ciemności” zasłoniły wszystko. Zupełnie straciliśmy orientację. Kompas nie mieliśmy. Byliśmy przy granicy a po drugiej stronie była droga Solinka – Roztoki, patrolowana przez Niemców i Ukraińców. Jak tu określić strony świata? Niebo całe pokryte chmurami. W szkole uczono nas, że mech rośnie na pniach drzew po północnej stronie. A gdzież tam! Raz był trochę w lewo, raz trochę w prawo. Nie dało się określić jednoznacznego kierunku. Pozostało nam szukać Gwiazdy Polarnej. Jak to zrobić na zachmurzonym niebie. Małe okienka w chmurach przesuwały się tak szybko, że trudno było wyłapać, co za gwiazdka właśnie mignęła. W końcu któryś z nas na małym skrawku nieba dostrzegł Wielki Wóz i Gwiazdę Polarną. Teraz ustalenie kierunku było proste. Szybko trafiliśmy na znany szlak i dalej bezbłędnie dotarliśmy do celu.

Nauka z tego zdarzenia była jak z egzaminu na ocenę niedostateczną. Przy poprawce mieć materiał „obkuty na blachę”. Nigdy nie przeceniaj swojej znajomości terenu. Kiedy w następnych wyprawach przechodziliśmy przez wspomniane mokradło, doskonale rozpoznawaliśmy olchę, pod którą szukaliśmy kierunku marszu.

Innym razem po przejściu nocą przygranicznej polanki (a było dość jasno) usłyszeliśmy w lesie jakiś ruch. Stanęliśmy cicho, bez ruchu. Po chwili na polankę wtoczyła się gromadka dzików – maciora z warchlakami. Zapamiętałe ryły ziemię i mlaskały. Maciora z potomstwem może być zawsze niebezpieczna, dlatego spojrzeliśmy na pobliskie drzewa. Wyobrażam sobie, co musiał przeżywać Stefan, człowiek lasu i myśliwy. Ale czas naglił. Trzeba było iść. Wtedy wpadł nam do głowy jeden z najgłępszych pomysłów: oświetliliśmy latarką całe stado. Dzikie zerwały się i popędziły przez las na stronę węgierską. Świecenie latarką w tych warunkach było proszeniem się o nieszczęście. W ciemnościach byliśmy widoczni z daleka! Młodość, żyłka myśliwska i ciekawość wzięły górę.

Nieprzewidziana emocja

Kolejne wyprawy nastąpiły już w aurze zimowej. Zima 1940/41 mocno utrudniała przejście przez granicę. Zdarzało się, że śnieg był twardy i pokryty lodową skorupą. Dało się iść po powierzchni, ale każdy krok było słychać, bowiem zmarzlina pod nogami, pękając czyniła hałas. Niestety, hałasu nie można było wyeliminować. Na dodatek las liściasty zimą nie stanowi dobrej osłony. Także ślady na śniegu i często siarczysty mróz w nocy, wszystko to stwarzało trudne i niebezpieczne warunki dla wędrowek kurierskich przez zieloną granicę. Praca kurierska nie ustawała. Przychodziły kolejne polecenia przetransportowania materiału lub przeprowadzenia ludzi. Coraz częściej Stefan i ja byliśmy wysyłani do Polski oddzielnie.

Jedną z wypraw zimowych odbyliśmy pieszo aż do Sanoka. Warunki terenowe były niezmiernie ciężkie. W Karpatach leżał tym razem obfity i kopny śnieg. Po stronie węgierskiej było go mniej i łatwiej było maszerować, natomiast po stronie polskiej śniegu było o wiele więcej i trzeba było na pewnych odcinkach trasy brnąć w śniegu powyżej kolan. Zapadnięci w śniegu wyjmowaliśmy nogę z dziury, aby zrobić krok do przodu i znowu noga wpadała głęboko nieopodal poprzedniej. Posuwanie się do przodu było bardzo wolne, eksploatacja sił ogromna. Bardzo często robiliśmy zmiany i raz jeden raz drugi zmagaliśmy się z zaporą śniegową. Wysiłek mocno czuliśmy w kościach, kośzułe kleiły się do ciała. Odpoczywaliśmy, co jakiś czas przez kilkanaście sekund, dłużej nie można było się zatrzymywać, bo mróz był tęgi. Łatwo było przemarznąć na kość a i teren był niebezpieczny. W każdej chwili można było się spodziewać patrolu niemieckiego na nartach. Pierwszy odcinek za granicą po stronie polskiej prowadził w dół polanką i lasem, można było łatwiej przebić się przez zwały śniegu, trudniej było przy podejściach do góry. Kiedyś w czasie naszego kolejnego pobytu w miejscowości Żubracze, mówiła pani Kociatkiewiczowa, że jadąc kolejką z Cisnej do Łupkowa, słyszała rozmowę Niemców pograniczników, że przez granicę przechodzili jacyś chyba wariaci w takim ogromnym śniegu.

Z dużym wysiłkiem doszliśmy wreszcie w poblizze patrolowanej drogi leśnej Solinka – Roztoki i tutaj postanowiliśmy mały odcinek, przecinający drogę przejść tyłem. To miało zmylić patrol niemiecki, co do kierunku naszego marszu. Dzisiaj, kiedy myślę o tym wydaje mi się, że było to trochę naiwne, ale w pracy kurierskiej trzeba było mieć również trochę młodzieńczej fantazji. Mieliliśmy też niezłomną wiarę, że wszystko się uda. Tej wiary nigdy nie brako-

wało, i nie nachodziła nas myśl, że możemy kiedyś wpaść.

Szczęśliwie dotarliśmy do Sanoka. Przesyłka została przekazana i trzeba było wracać na stronę węgierską. Mając na uwadze bardzo trudną drogę powrotną, zawałoną w górach śniegiem, postanowiliśmy wracać na nartach. Stefan miał w domu własne narty w dobrym stanie z naciągami fok, ja zaś miałem w domu swoje narty, ale w opłakanym stanie. Za pośrednictwem mojej mamy dostałem narty od zaufanych znajomych pp. Teodorowiczów. Nie musiałem ich zwracać. Mimo naszego narciarskiego amatorstwa drogę powrotną przebyliśmy łatwiej. Dotarliśmy do Łaskiego w Smereku po stronie węgierskiej. U niego pozostały nasze narty na zawsze. To była pierwsza i ostatnia podróż na nartach z Polski na Węgry.

Też zimy otrzymałem polecenie przeniesienia przesyłki do miejscowości Żubracze. Poszedłem sam. Szczęśliwie dotarłem do pani Kociatkiewiczowej, materiały oddałem, otrzymałem pokwitowanie atramentem sympatycznym na środkowych kartkach notesu i po kilku dniach odpoczynku miałem wracać na Węgry. W drugim albo w trzecim dniu w biały dzień usłyszałem nagły ruch w domu. Okazało się, że przyszedł Stefan. Miał odmrożoną nogę. Zastanowiłem dzielnego druha siedzącego na krześle a pani Jadwiga razem z siostrą, na miednicy rozcierały śniegiem tę jego nogę. Był bardzo zdenerwowany. Mówił, że siedł tutaj z Zosią Wilk, ale jak poczuł, że noga mu marznie musiał Zosię zostawić a sam w szaleńczym tempie pędził do Żubraczego. Zosia miała powoli iść jego śladem. Stefan jeszcze w dużej odległości od tego miejsca obejrzał się, aby zobaczyć, co dzieje się z Zosią. Z przerażeniem ujrzał w oddali na swej ścieżce sylwetkę jakiegoś mężczyzny. Przyspieszył jeszcze bardziej i teraz przekazał mi, abym natychmiast biegł na pomoc Zosi. Zabrałem pistolet i pognałem co tchu na spotkanie. Wiedziałem jak jest ubrana. Pełen obaw wypatrywałem jakiejś żywej istoty i liczyłem się z najgorszym. Z relacji Stefana należało sądzić, że nieznany mężczyzna już dotarł do Zosi i pewnie, – jeśli to jest Ukraińiec – prowadzi ją do wsi. Należało ją oswobodzić. Starałem się jak najszybciej oddalić od miejscowości Żubracze, aby w przypadku użycia broni nie słyszano strzału. Po jakimś czasie z oddali zauważyłem jakąś sylwetkę, zmierzającą w moim kierunku. Nie mogłem jeszcze poznać, kto to był. W dogodnym miejscu zacząłem się i czekałem. Z bliska poznałem Zosię. Po odejściu Stefana zamieniła nakrycie głowy z chustki na czapkę. Z bardzo daleka wyglądała jak ktoś inny i to zmyliło Stefana. Niedługo weszliśmy szczęśliwie do domu i emocje nas opuściły.



5 marca 1940 r. decyzja Józefa Stalina o fizycznej likwidacji Polaków



Ojciec gen. Adam Studziński, obraz Matki Boskiej Kozielskiej

Konrad Zaleski (Gorzów/Poznań)

Strażnik graniczny Franciszek Czak zastrzelony przez NKWD w Ostaszkanie w 1940 r.*

Z kresowego Wicynia do wielkopolskiego Zbąszynia

Franciszek Czak – urodził się 10 czerwca 1903 r. w Wicyniu jako syn Piotra i Rozalii z domu Żrałko. wyznania rzymskokatolickiego. Ukończył czteroklasową szkołę powszechną w Wicyniu. W wojnie polsko-bolszewickiej (1918-1920) nie brał udziału. Do czynnej służby w Wojsku Polskim został powołany 1 października 1924 r. Wcielono go do 12. Kresowego Pułku Artylerii Polowej¹, który stacjonował w Złoczowie. W 1925 r. ukończył kurs w pułkowej szkole podoficerskiej. F. Czak zakoń-

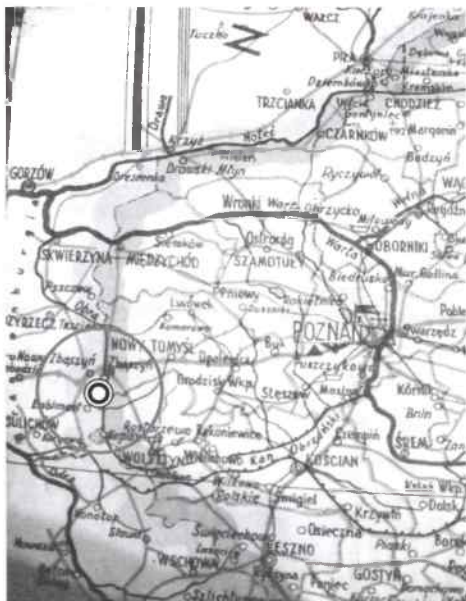
* Redakcja „Biuletynu informacyjnego AK” zmieniła tytuł artykułu (i podtytuł w tekście) oraz dokonała niezbędnych uzupełnień redakcyjnych.

¹ W przebiegu służby Franciszka Czaka odnotowano, że służył w 12. pap. 31 XII 1931 r. minister spraw wojskowych marsz. Józef Piłsudski przemianował go na 12. pal.



Jedyné znane zdjęcie Franciszka Czaka z Brązowym Medalem X lat służby

Źródło: Muzeum Katyńskie –
Księgi cmentarne



Fragment mapy II RP do 1939 r.
Archiwum: A.W.

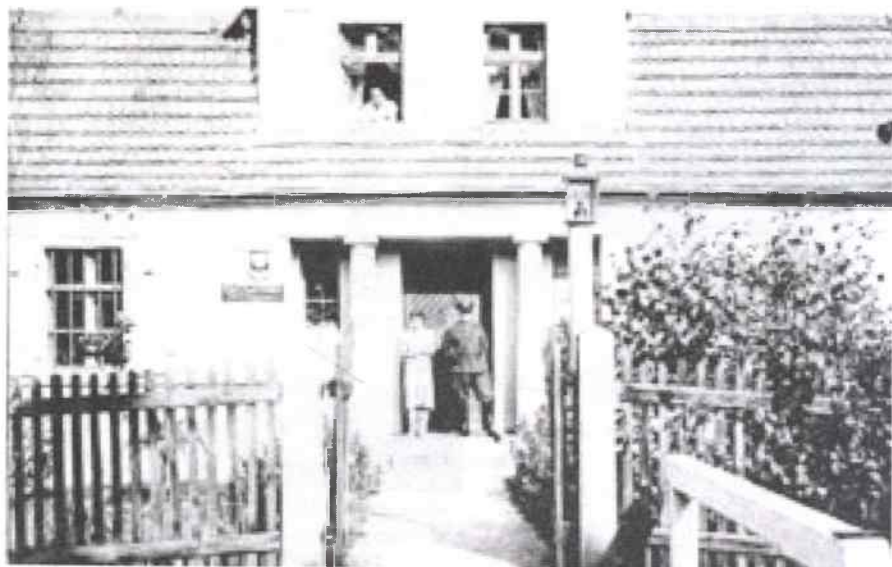
czył obowiązkową służbę 1 czerwca 1926 r. w stopniu kaprała. Nie wiadomo czym zajmował się lub gdzie pracował podoficer rezerwy od 1 czerwca 1926 r. do lutego 1928 r. W tym miesiącu rozpoczął pięciomiesięczny kurs letni w Szkole Straży Granicznej w Górze Kalwarii². Kurs ukończył z wynikami dobrymi i bardzo dobrymi z poszczególnych przedmiotów³. Ostateczna ocena kursu – dobra; na 158 kursantów F. Czaka uzyskał lokatę 59.

Po zakończeniu szkolenia w lipcu 1928 r. został przyjęty 16 lipca do Straży Granicznej na stanowisko strażnika w Placówce I linii „Wąchabno”. Od 1 lutego 1930 r. przeniesiono go do Komisariatu Straży Granicznej w Zbąszyniu. Franciszek Czaka przebywał w jednostce do 4 kwietnia 1930 r., kiedy został wysłany na kolejny kurs do Góry Kalwarii. Po ukończeniu szkolenia rozkazem z 17 listopada

² Przed 1924 r. funkcjonariusze kształcili się w szkole Straży Celnej w Wieluniu i Zambrowie. Pod koniec 1924 r. powołano w Górze Kalwarii Centralną Szkołę Celną (ul. Dominikańska 11). Kursy trwały trzy miesiące. Straż Celna istniała do 2 IV 1928 r. Podlegała Ministerstwu Skarbu. 28 III 1928 r. powołano Straż Graniczną. Zorganizowana została na wzór wojskowy i ochrańała granicę zachodnią i południową. Była podporządkowana Ministerstwu Skarbu i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Współpracowała ze Sztabem Głównym (Oddział II SG/wywiad wojskowy). Centralna Szkoła Straży Granicznej Górze w latach 1924–1933 stacjonowała w Górze Kalwarii. Potem do 1939 r. w Rawie Ruskiej. W wypadku ogłoszenia mobilizacji (także częściowej) wchodziła w skład Wojska Polskiego.

³ Z dokumentacji archiwalnej: 1. Sprawowanie się – bardzo dobry 10/10, 2. Wyszakolenie bojowe – dostateczny 5/10, 3. Wyszakolenie strzeleckie z balistyką – bardzo dobry 9/10, 4. Wyszakolenie grenadierkie – dobry 7/10, 5. Wyszakolenie z walki na bagnety – dostateczny 6/10, [...], 7. Regulamin służby polowej – dobry 8/10, 8. Terenoznawstwo – dobry 8/10, [...], 10. Taktyka służby granicznej – bardzo dobry 9/10, 11. Służba wewnętrzna – dostateczny 6/10, 12. Postępowanie celne – bardzo dobry 9/10, 13. Służba śledcza – bardzo dobre 9/10, 14. Postępowanie karno-skarbowe – bardzo dobry 9/10, [...], 16. Pomoc w nagłych wypadkach – bardzo dobry 10/10.

1930 r. otrzymał stały przydział do Komendy Straży Granicznej w Zbąszyniu. Do komisariatu powrócił 19 listopada jako strażnik przewodnik psa służbowego.



Budynek Straży Granicznej na przejściu granicznym Zbąszyń – Rogatka. W drzwiach stoi st. strażnik Roman Witkowski wraz z żoną

Źródło: W. Grobelski, *Działalność społeczna Straży Granicznej na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie Komisariatu SG w Zbąszyniu*, „Dzień Wolsztyński” 2013, nr 54 z 5.3.

Przełożeni o Franciszku Czaku

Franciszek Czak poza mową ojczystą posługiwał się biegle językiem ruskim (ukraińskim), co było codziennością w Wicyniu. W niedalekim od Poznania Zbąszyniu język ruski był czymś niecodziennym. Do zainteresowań F. Czaka należała także jazda konna i fotografia. Według przełożonych był uważany za: „[...] zdolnego, pilnego, obowiązkowego. Z psem pracował chętnie i z widocznym zamięłowaniem [...]. Na zaufanie zasługuje pod każdym względem. Zdyscyplinowany i koleżeński. Ostatnia znana kwalifikacja Franciszka została przeprowadzona w 1936 r. Wówczas otrzymał oceny: „1. Zalety ogólne – spokojny, sumienny, zdyscyplinowany, koleżeński, lubi bardzo zwierzęta. Ocena: bardzo dobry. 2. Zdolności fizyczne – fizycznie dobrze rozwinięty. Ocena: dobry. 3. Inteligencja – umysłowo dobrze rozwinięty. Ocena: dobry [...], 6. Zdolności wychowawcze – swoim taktem i zachowaniem wywiera bardzo dobry wpływ na kolegów i otoczenie. Ocena: bardzo dobry”⁴.

⁴ Ibidem.

Wojna 1939 r.

Od 25 sierpnia 1939 r. Niemcy przerwały komunikację międzynarodową z Polską⁵.

1 września już około godz. 2.00 naruszona została granica państwowa w rejonie Zbąszynia. Istniejący tam most kolejowy nie został wysadzony, gdyż dyżurujący saper został zabity przez niemieckich dywersantów. O świcie oddziały 12. Rejonu Ochrony Pogranicza (Grenzschutz)⁶ opanowały most na rzece Obrze w Trzcielu oraz most kolejowy w Zbąszyniu i zajęły Kopanicę i Zbąszyń. Rankiem pododdziały Straży Granicznej silnym kontratakami odbiły miasto. Nie czekając na nadejście większych sił nieprzyjaciela, strażnicy wraz z ochotniczym plutonem wsparcia wzięli. [...] Błocha wycofali się w kierunku Nowego Tomyśla. Należy przypuszczać, że strażnik F. Czacki ze swoim psem i innymi żołnierzami dotarł do wysuniętych placówek wojskowych w polu. Występ poznański nie był silnie atakowany przez jednostki Wehrmachtu. Postępujące oskrzydlenie przez jednostki Wehrmachtu spowodowało, że dowódca Armii „Poznań” gen. Tadeusz Kutrzeba otrzymał rozkaz wycofania jednostek taktycznych armii z przedpola operacyjnego. Dla uniknięcia okrążenia nakazał 6 września wycofanie dywizji poznańskich z obszaru województwa. Armia poznańska zmierzała do bitwy z prącami na Warszawę dywizjami niemieckiej 8. Armii. Wycofywanie armii poznańskiej osłaniały ocalałe grupy lub zdekompletowane komisariaty Straży Granicznej i miejscowe kompanie Obrony Narodowej.

Uderzenie Armii „Poznań” nastąpiło 9 września. W pierwszej fazie jednostki kaliskie zdobyły Łęczycę. Niemcy pracując na Warszawę „zapomnieli” o ochronie swojego lewego skrzydła. Atak armii poznańskiej okazał się ogromnym zaskoczeniem, gdyż niemieckie dowództwo nie spodziewało się w tamtym rejonie polskich oddziałów (zawiodło rozpoznanie Luftwaffe). Polskie uderzenie spowodowało częściowe rozbicie niemieckiej 30. DP (ranny został dowódca). Niemcy musieli zwolnić tempo marszu na stolicę Polski, zawrócić i przyjąć bitwę nad Bzurą. Pomijając szczegóły – potem do bitwy dołączyły rozbite oddziały Armii „Pomorze”. Dowództwo niemieckie po ściągnięciu posiłków i przy wsparciu oddziałów maszerującej równolegle 10. Armii zatrzymało uderzenie osłabionej polskiej Grupy Armii (GA).

Ciężkie walki nad Bzurą po wycofaniu z obszaru operacyjnego polskiego lotnictwa spowodowały, że Luftwaffe w drugiej fazie bitwy operowała bezkarnie nad polem bitwy. Stopniowo kończyła się także amunicja do działek i dział przeciwlotniczych. Braki w zaopatrzeniu i zerwana łączność taktyczna i operacyjna oraz częstotliwość kontrataków niemieckich zmusiły sztab GA do usilnego powstrzymania niemieckich ataków. Niestety, brak porozumienia między dowódcami (słabsza kondycja psychiczna dowódcy armii pomorskiej gen. Władysława Boronowskiego) oraz ciężkie straty wśród oddziałów polskich wymusiły wycofywanie się GA w kierunku Warszawy. Bojowe położenie pogorszyło zawrócenie spod Warszawy niemieckiej 4. DPanc, która rozbiła waleczny leszczyński pułk (55. pp/14. DP). Trzeci etap bitwy to operacyjny odwrót „w przód” do Warszawy, Kampinosu (składowiska amunicji) i Modlina. Odwrót zamykał do-

⁵ Przerwanie komunikacji międzynarodowej wynikało z pierwszego terminu planowanej przez Adolfa Hitlera – agresja na Polskę miała nastąpić 26 VIII 1939 r.

⁶ 13. Rejon Ochrony Pogranicza (Grenzschutz) atakował polskie pogranicze w rejonie Leszna i Rawicza.

wódca gen. T. Kutrzeba, który pieszo z najbliższymi oficerami i ochroną sztabu zmierzał do stolicy państwa.

W bitwie nad Burą i zmaganiach odwrotowych w znacznej części zostały rozbite jednostki GA (armia pomorska przestała istnieć a gen. Władysław Bortnowski dostał się do niewoli). Ostatnie walki rozbitych oddziałów GA miały miejsce między 17 a 22 września w okolicach Łomianek, gdzie poległo wielu polskich żołnierzy i dowódców. Ostatecznie z GA około 100 tys. żołnierzy trafiło do niewoli. Do Warszawy, Puszczy Kampinoskiej i Modlina przebiło się blisko 50 tys. wraz z dowódcą armii poznańskiej.

Nie wiadomo, kiedy i gdzie F. Czak trafił do niewoli niemieckiej. Najprawdopodobniej żołnierz – kresowianin został zwolniony z „jakiegoś” obozu przejściowego⁷ i wymieniony na linii rozgraniczenia wojsk niemieckich i sowieckich za obywateli polskich, którzy wykazali, że pochodzą z zachodnich obszarów kraju lub udowodnili pochodzenie niemieckie.

W sowieckim obozie

Na podstawie uzgodnień pomiędzy III Rzeszą a Związkiem Sowieckim (podstawa: pakt z 23 sierpnia 1939 r.) dochodziło wielokrotnie do wymiany jeńców (właściwie internowanych⁸) i ludności cywilnej. F. Czak po udowodnieniu, że pochodzi z Kresów Wschodnich RP i przekroczeniu linii rozgraniczenia wojsk dotarł do swojej wsi Wicyn. Akcja wymiany jeńców i ludności trwała do 23 listopada 1939 r.⁹ Po październikowych nielegalnych wyborach¹⁰ w strefie okupowanej stał się obywatelem Związku Sowieckiego. Nie wiadomo, jakie był kulisy aresztowania strażnika granicznego. Został uwięziony przez NKWD i był przetrzymywany w obozie jenieckim w Ostaszkowie¹¹.

O losie polskich obywateli zadecydowano 5 marca 1940 r., kiedy najwyższe władze państwowe i partyjne Związku Sowieckiego podjęły ściśle tajną decyzję o „likwidacji” 14,7 tys. internowanych (jeńców wojennych) – oficerów Wojska Polskiego (oraz 11 tys. więzionych na terytoriach zagrabionych Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi): „Sprawy [...] rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru kary – rozstrzelania. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”. Decyzję podjęli między innymi Józef Stalin, Władysław Mołotow i Kliment Woroszyłow poprzez akceptację wniosku ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii. Polskich jeńców określono jako „byłych oficerów armii polskiej” oraz „zatwardziałych wrogów władzy radzieckiej, pełnych nienawiści do ustroju radzieckiego”. Transporty jeńców były wiezione koleją z Ostaszkowa do Kalinina (obecnie Twer). Potem policjantów i innych uwięzionych przewożono samochodami więziennymi do siedziby Zarządu NKWD i umieszczano w więzieniu wewnętrznym, znajdującym się w piwnicach budynku przy ul. Sowieckiej. Egzekucje odby-

⁷ Było wiele takich przypadków po zakończeniu działań wojennych.

⁸ Nie było stanu wojny między Związkiem Sowieckim a II RP.

⁹ Łącznie strona niemiecka przekazała ZSRR około 13 tys. jeńców.

¹⁰ J. T. Gross, *Studium zniewolenia. Wybory październikowe 22 X 1939*, Kraków 1999.

¹¹ NKWD osadziło w tym obozie funkcjonariuszy Straży Granicznej, kontrwywiadu i wywiadu, policji oraz pracowników Wydziałów Bezpieczeństwa Urzędów Wojewódzkich, partii politycznych, organizacji powstańczych. *Katyni. Dokumenty ludobójstwa*, Warszawa 1992, s. 34–35.

wały się od późnych godzin wieczornych do rana. Internowanych wprowadzono pojedynczo do obszernego pomieszczenia, gdzie każdy był pytany o nazwisko. Stamtąd skazany ze związanymi rękami przechodził do następnego, mniejszego miejsca odosobnienia z drzwiami obitymi wołokiem, gdzie strzelano w tył głowy. Zbrodniczy proceder wykonywano od 5 kwietnia do 14 maja. Zwłoki zastrzelonych były wywożone ciężarówkami i wrzucane do masowych dołów koło miejscowości Miednoje w odległości ok. 32 km od miasta. Spoczywa tam ok. 6,3 tys. osób. Jest to również miejsce, gdzie spoczywa strażnik graniczny Franciszek Czak.

Jaki był ostateczny los Franciszka i jego kolegów?

Walka o prawdę

Przez pół wieku władze sowieckie utrzymywały, że za tę zbrodnię odpowiedzialni są Niemcy. W PRL w okresie stalinizmu mówienie o sowieckich mordach na polskich oficerach było zakazane, bowiem jedyną wersją wydarzeń zaakceptowaną przez rząd polski była ta rosyjska. Dopiero Władysław Gomułka powiedział: „Skoro nie można mówić prawdy o Katyniu, to powinno się chociaż nie kłamać”. Wtedy też historia radzieckiego mordu na polskich oficerach zniknęła z podręczników historii.

Dopiero w wolnej Polsce zaczęto mówić, jak naprawdę było i oddano pełny honor pomordowanym, a w 1992 r. prezydent Federacji Rosyjskiej, Borys Jelcyń w skutek politycznej walki między nim a ostatnim pierwszym sekretarzem ZSRR Michaiłem Gorbaczowem odtajnił słynny dokument szefa NKWD, Ł. Berii, który potwierdził skazanie polskich oficerów na śmierć. Na dokumencie widnieje również podpis Stalina. Został przekazany prezydentowi Lechowi Wałęsie podczas późniejszej wizyty w Polsce B. Jelcyna, który skierował do narodu Polskiego słynne „wybaczcie”.

W 2007 r. Prezydent Lech Kaczyński pośmiertnie awansował część zamordowanych żołnierzy.

Bibliografia

1. Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie, Lista kwalifikacyjna i przebieg służby oraz dokumentacja związana z ukończeniem szkoły Straży Granicznej.
2. W. Grobelski, *Działalność społeczna Straży Granicznej na pograniczu polsko-niemieckim na przykładzie komisariatu SG w Zbąszyniu*, „Dzień Wolsztyński” 2013, nr 54 z 5.3.
3. Wikipedia, Komisariat Straży Granicznej „Zbąszyń”, stan z 7.3.2022 r.
4. Wikipedia, Zbrodnia katyńska, stan z 7.3.2022 r.
5. Wikipedia, Bitwa nad Bzurą, stan na 7.3.2022 r.

Przemówienie płk. dypl. w st. spocz. Mirośława Rochmankowskiego w 40. rocznicę śmierci płk. Władysława Wiecierzyńskiego Leszno Wlkp., 22.2.1923 r. Cmentarz Parafialny



Stajemy dzisiaj jak karni żołnierze przed grobem ostatniego dowódcy 55. Poznańskiego Pułku Piechoty płk. Władysława Wiecierzyńskiego w 40. rocznicę śmierci. Gdy zmarł nie dane mu było odejść na wieczną wartę z honorami należnymi dowódcy pułku, kawalerowi Orderu Wojennego VM 4 i 5 kl. Dopiero po 25 latach (2008) z inicjatywy naszego Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy historia zatoczyła koło. Przy grobie Pułkownika żołnierze 69. Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego zaciągnęli honorową wartę, pochylił się wojskowy sztandar, padła ostatnia salwa.

W 2009 roku przy wsparciu Leszczyńskiej Fabryki Pomp i środków Stowarzyszenia odsłonięta została tablica pamiątkowa na froncie domu przy ul. Andrzejewskiego, w którym mieszkał płk W. Wiecierzyński. Jest również ulica Jego imienia.

Do dziś kontynuujemy działania, by pamiętać o płk. W. Wiecierzyńskim przetrwała w sercach mieszkańców Leszna.

W 2010 roku Stowarzyszenie wydało książkę autorstwa mjr. Krzysztofa Handkego zatytułowaną Pułkownik Władysław Wiecierzyński dowódca 55 poznańskiego pułku piechoty 1935–1939. Minęły kolejne lata, nasza pamięć o pułkowniku nie wygasła.

Zły stan grobu Pułkownika zdopingował nas do podjęcia inicjatywy postawienia nowego nagrobka, godnego znakomitego żołnierza, dowódcy. Autorem nagrobka jest artysta plastyk Pan Wojciech Akuszewski, wykonawcą zakład kamieniarski Pana Jerzego Nowaka. Posadowienie nagrobka możliwe było przy wsparciu Miasta Leszna i ze środków Stowarzyszenia.

Odsłonięcia nagrobka dokonano w 35. rocznicę śmierci pułkownika 22 lutego 2018 roku w obecności władz miasta, powiatu, Delegatury Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, przedstawicieli służb mundurowych, duchowieństwa, organizacji kombatanckich, młodzieży, członków Stowarzyszenia i mieszkańców Leszna.

Każdego roku w rocznicę śmierci, urodzin, święta 55. pp, Wojska Polskiego, Wszystkich Świętych pamiętamy o Pułkowniku.



Warte Honorową i Kompanię Honorową wystawił
1. Leszczyński Dywizjon Przeciwlotniczy
(4. Zielonogórski Pułk Przeciwlotniczy im. gen. dyw.
Stefana Roweckiego Grota)

17 stycznia 2023 roku na wniosek Stowarzyszenia Rada Miasta Leszna nadała (pośmiertnie) płk. Władysławowi Wicierzyńskiemu tytuł „Zasłużonego dla Miasta Leszna”.

W 40. rocznicę śmierci Pułkownika również oddajemy hołd z udziałem asysty wojskowej, władz miasta, powiatu, delegacji wojskowych, młodzieży Zespołu Szkół Technicznych Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego noszącego imię 55. pp i kolegów ze SOR.

Dziękuję Państwu za obecność.

Archiwum Państwowe w Lesznie

Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy (69. LPPlot.)

Archiwum Państwowe w Lesznie
i
Stowarzyszenie Oficerów Rezerwy
69. Leszczyńskiego Pułku Przeciwlotniczego
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „GROTA”
i Garnizonu Leszno

zapraszają

na otwarcie wystawy

pułkownik
Władysław WIECIERZYŃSKI
ostatni dowódca 55. poznańskiego pułku piechoty
(w 40. rocznicę śmierci pułkownika)

22 lutego 2023 r. o godzinie 12.30

w siedzibie Archiwum Państwowego w Lesznie
przy ul. Solskiego 71

 **ARCHIWA
PAŃSTWOWE**
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W LESZNIE





W gablocie: odznaka pułkowa (płk. W. Wierczyńskiego), odznaczenia, osobisty kompas i lornetka, relacja z Kampanii Wrześniowej 1939 r.

Źródło: Archiwum A.W.

Ocena prof. Mirosława Cygańskiego podziemia niepodległościowego z lat 1944–1945–1947/1948

Zmarły przed laty prof. Mirosław Cygański był współpracownikiem Państwowego Instytutu Naukowo-Badawczego, Instytutu Śląskiego w Opolu. W 1999 r. przedstawił fragmentaryczną ocenę powojennego podziemia niepodległościowego w Polsce.

W lutym 1945 r. alianci uzgodnili w Jałcie strefę podziału wpływów w powojennej Europie. Polska znalazła się w rosyjskiej strefie wpływu. Na początku maja hitlerowskie Niemcy skapitulowały najpierw przed dowództwem alianckim, potem przed delegacją Armii Czerwonej. Wspólnie i w miarę zgodnie alianci osądzili w Norymberdze (1946) największych hitlerowskich zbrodniarzy. Potem nastąpił rozłam wśród dawnych sojuszników, który potwierdziło przemówienie Winstona Churchilla w Fulton (USA). Od tego czasu coraz częściej mówiło się o możliwości wybuchu III wojny światowej. Idea ta dzięki operacjom wywiadów sojuszniczych państw zachodnich była w sposób wrogi transmitowana do Polski, w której Józef Stalin osadził posłuszny sobie rząd komunistyczny z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem (ustalenie z Jałty).

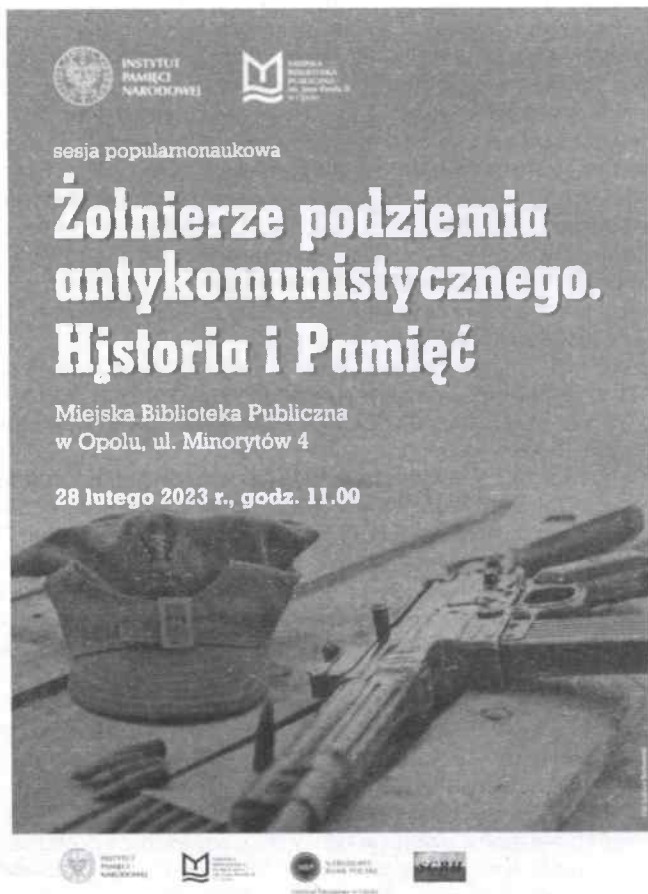
Po rozwiązaniu 19 stycznia 1945 r. Armii Krajowej – armii Państwa Podziemnego, opór podziemia niepodległościowego, pomimo zarządzanych rządowych amnestii nie słabł. Wpływ na ten stan rzeczy miało latach 1945–1946 daremnie oczekiwanie na wolne wybory.

Według oceny prof. M. Cygańskiego w 1945 r. liczyło ono 80 tys. żołnierzy, w tym 30 tys. organizacja Wolność i Niezawisłość (cel: wyprowadzić żołnierzy z lasów i skierować ich po ujawnieniu do pracy i nauki); na Narodowe Siły Zbrojne i Narodową Organizację Wojskową przypadało 20 tys., pozostali reprezentowali mniejsze organizacje. Według zestawienia z 1964 r. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w 1946 r. działało na obszarze Polski „946 organizacji i band zbrojnych liczących kilkadziesiąt tysięcy członków”. Potem w 1947 r. po amnestiach ich stan „miał się zmniejszyć do jednej dziesiątej”.

Pierwsze półrocze 1945 r. było czasem nasilenia walk i aktywności struktur podziemia niepodległościowego, stanowiącego wraz z opozycją PSL „kręgosłup społecznego oporu”. Podejmowano nieraz akcje zbrojne, które przekraczały granice samoobrony. Wówczas miały miejsce ataki na więzienia w: Białymstoku, Ostrołęce, Białej Podlaskiej, Grajewie, Lublinie, Zamościu, Janowie Lubelskim, Włodawie, Puławach, Łowiczu, Pabianicach, Kozienicach, Ilży i Pińczowie (brak powodzenia w Częstochowie i Rzeszowie). Powiódł się natomiast napad na obóz NKWD w Rembertowie. Atakowano także posterunki UB, MO, aktywistów PPR i agentów, którzy przeszli ze służby niemieckiej (SS/SD, Gestapo) do NKWD i UB.

Poakowski ruch oporu, korzystając z części z dawnej kadry dowódczej zorganizował silne okręgi w dziesięciu województwach, podporządkowane tajnej Delegaturze Sił Zbrojnych (DSZ). Jednym z większych i aktywniejszych był białostocki (AK Obywatelska), śląski (KWP), łódzki (KWP), poznański (KWP i WSGO „Warta”) i kielecki (Samodzielna Brygada). Delegatura nie podporządkowała sobie całego podziemia wywodzącego się z dawnej AK.

**Sesja popularnonaukowa
w Miejskiej Bibliotece Publicznej
im. Jana Pawła II w Opolu
28 lutego 2023 r.**



„Żołnierze podziemia antykomunistycznego. Historia i Pamięć”

Organizatorzy: Delegatura IPN w Opolu (dr Ksawery Jasiak)
oraz Miejska Biblioteka Publiczna

* Dzięki organizowanemu wydarzeniu chcemy przedstawić losy bohaterów, którzy

po II wojnie światowej sprzeciwili się sowietyzacji Polski. Przypomnimy też dla-
czego Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych obchodzony jest 1 marca.

Program

- 11.00 rozpoczęcie sesji
- 11.10 dr hab. Adam Dziuba (IPN OBBH Katowice),
Podziemie poakowskie na Górnym Śląsku
- 11.30 dr Ksawery Jasiak (IPN OBBH Wrocław/Opole),
Partyzanci na „nowym pograniczu” – Franciszek Olszówka „Otto”
i jego oddział „Tartak” (1945–1946)
- 11.50 dr Łukasz Wolak (niezależny badacz), Ochotnik do Polski.
Misja Zbigniewa Kowalczyka „Dziakońskiego”
- 12.10 Przerwa kawowa
- 12.40 Arkadiusz Karbowski (niezależny publicysta),
Marian Gołębiowski ps. „Ster”, cichociemny, konspirator AK–WiN,
żołnierz wyklęty
- 13.00 dr hab. Marek Białokur (prof. Uniwersytetu Opolskiego),
Już nie wyjątkowi, tylko standardowi. Historia i teraźniejszość obrazu
i miejsca Żołnierzy Niezłomnych w szkolnej edukacji historycznej
- 13.20 Prezentacja filmu pt. Żołnierze wyklęci przez komunistów – Historia
dla Ciebie, (11 min., 35s.),
- 13.40 Zakończenie sesji.



Oddział Otta (**Franciszek Olszówka**) wyko-
nał 71 napadów na 39 instytucji i dokonał 41 za-
bójstw. Podczas akcji na komendę PUBP w Kępnie
(23.11.1945 r.) zastrzelono siedmiu funkcjonariuszy oraz żonę i dwoje dzieci szefa.



Źródło: Polska prasa historyczna

NEKROLOG



**Podpułkownik SZRP/PSZ
na Zachodzie w st. spocz., hm,
prof. dr hab.
Wojciech Narębski (1925–2023)**



W wieku 98 lat odszedł na wieczną wartę **Wojciech Narębski**, urodzony 14 kwietnia 1925 r. we Włocławku. Swoją młodość od 1928 r. spędził w Wilnie w rodzinnych stronach najbliższych. Piękny czas dzieciństwa to szczęśliwy okres w domu, otwartym dla gości, także z intelektualnej elity wileńskiej.

Wybuch wojny niemiecko-polskiej, a potem agresja Armii Czerwonej w 1939 r. zakończyły bezpowrotnie piękny i sielski czas młodości. Po wkroczeniu (18 września) armii sowieckiej do miasta W. Narębski doświadczył wielu cierpień. Tuż po szesnastych urodzinach w 1941 r. za działalność w konspiracji i kolportowanie pisma „Za waszą i naszą wolność” został aresztowany przez NKWD. Osadzony był w różnych więzieniach stalinowskiego reżimu. Potem zesłano Go do sowchozu koło miejscowości Kirow (wcześniej Wiatka) nad rzeką Wiatką.

Po nawiązaniu w 1941 r. przez rząd polski w Londynie stosunków politycznych ze Związkiem Sowieckim – Premier i Naczelnny Wódz gen. Władysław Sikorski sprowadził uwolnienie rzesz Polaków z łagrow i więzień sowieckich. Wśród zwolnionych był także młody konspirator, który szczęśliwie dotarł do Buzuluku, gdzie formowała się Armia Polska na Wschodzie (dowódca gen. Władysław Anders). W 1942 r. wraz z innymi żołnierzami został wyewakuowany „z sowieckiego raj”. Po szlaku wędrówki (Iran, Irak) w Palestynie uzyskał „małą maturę” a potem wymagane przeszkolenie wojskowe. W rejonie stacjonowania w Palestynie w obozie wojskowym poznał małego irańskiego brunatnego misia, którego nazwano Wojtek. W. Narębski służył jako kierowca w 22. Kompanii Zaopatrywania Artylerii razem z dużym Wojtkiem. Podchorąży mały Wojtek przebył cały szlak wojenny 2. (II) Korpusu Polskiego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Monte Cassino, Ankona, Bolonia). Po zakończeniu działań wojennych z ziemi włoskiej przez Wielką Brytanię zmierzał do ojczyzny. W 1947 r. przyплыł w czerwcu z wieloma żołnierzami i oficerami PSZ do Gdańska na pokładzie angielskiego statku, by wesprzeć odbudowę zniszczonej ojczyzny. Od czasu służby wojskowej na Bliskim Wschodzie towarzyszyła mu legenda

niedźwiedzia Wojtka (posiadał stopień wojskowy w PSZ – szeregowiec); opiekunem misia był szer. Franciszek Baczor). Ale W. Narębski i inni żołnierze kompanii przyczynili się do oswojenia dzikiego zwierzęcia.

Historia W. Narębskiego okupacyjno-konspiracyjna, wojenna z Armią Polską na Wschodzie a potem 2. (II) Korpusem Polskim, powojenna rodzinna, zawodowa (naukowa) i społeczna to niezwykle bogaty wizerunek pracowitego, niezwykle uczciwego, prawego człowieka, także głębokiej wiary w Boga. Przez całe życie towarzyszył Mu wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej. Dawał nam w pracy społecznej dla ludzi przykład jak uczciwie dobrze żyć i być pożytecznym dla innych.

Pozostawił po sobie olbrzymi dorobek naukowy w dziedzinie geochemii i petrologii, uznawany na całym świecie.

W 2013 r. w Żaganiu odsłonięto pierwszy pomnik w Polsce a drugi na świecie misia szer. Wojtka.

Środowisko krakowskie straciło w osobie W. Narębskiego niestrudzonego społecznika, wielkiego przyjaciela młodzieży i patrioty, człowieka o wielkim sercu.

W ostatniej drodze (11 lutego 2023 r.) towarzyszyła Mu najbliższa rodzina, Kompania Honorowa 5. Batalionu Dowodzenia z 21. Dywizji Strzelców Podhalańskich, orkiestra „Czerwonych Beretów” (Skawina), sztandar drużyny Niezależnego Związku Harcerstwa „Czerwony Mak” (Skawina) im. Bohaterów Monte Cassino, delegacje szkół z kraju, noszące imię 2. (II) Korpusu Polskiego, rzesza przyjaciół i tłum ludzi, którzy chciał Mu oddać honor.

Zegnałem mego (naszego) Przyjaciela w gronie tych, co służyli Mu wsparciem modlitewnym i sercem do końca. Reprezentowałem też Szkołę Podstawową im. „Polskiego Żołnierza” z dalekiego Wędrzyna.

Miał honor być żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Część Jego Pamięci

Odnaczenia:

Wojenne

Gwiazda za Wojnę 1939–1945 (Wielka Brytania)
Gwiazda Italii (Wielka Brytania)
Medal Obrony (Wielka Brytania)
Medal Wojny 1939–1945 (Wielka Brytania)
Order Zasługi Republiki Włoskiej (Włochy)

kultywowanie tradycji Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie”)
Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski
Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
Medal Wojska
Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino
Krzyż Armii Krajowej
Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z okuciami „MONTE CASSINO”, „ANKONA” i „BOLONIA”

Państwowe

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – 2004 (Za wybitne zasługi w działalności kombatanckiej, za

Pośmiertnie

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski – 2023

Przygotowując nekrolog, poświęcony śp. prof. W. Narębskiemu, chcę szczególnie podziękować tym, którzy do końca ziemskiej wędrówki bezinteresownie czynili dla Niego dobro i wspierali, także najbliższą rodzinę, by ostatnie chwile nie były wielkim cierpieniem.

Jedną z najważniejszych osób, która systematycznie i troskliwie opiekowała się małym Wojtkiem była dyplomowana pielęgniarka kpt. Anna Kaczmarczyk. Dzięki Jej staraniu i personelu Wojskowego Szpitala przy ul. Wrocławskiej w Krakowie tak długo Profesor był wśród nas. Dziękuję również oficerom i żołnierzom z Dowództwa Komponentu Lądowego w Krakowie.

Wyróżniam w szczególny sposób harcerzy z Niezależnego Związku Harcerstwa „Czerwony Mak”, którzy z wielkim poświęceniem służyli śp. Profesorowi, m.in.: Sylwii Grabek, Annie Kałuży, Jakubowi Zwijaczowi i Pawłowi Grucy.

Bosman SZRP w st. spocz. Marek Dwornicki

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 27 stycznia 2023 roku
opatrzone sakramentami świętymi odszedł w wieku 98 lat



PPLK. W ST. SPOCZ. HM. PROF. DR HAB.

WOJCIECH NARĘBSKI

WETERAN 2 KORPUSU POLSKIEGO
UCZESTNIK BITWY O MONTE CASSINO, ANKONĘ I BOLONIĘ
GEOCHEMIK I MINERALOG, ZAANGAŻOWANY SPOŁECZNIK, PRZYJACIEL MŁODZIEŻY

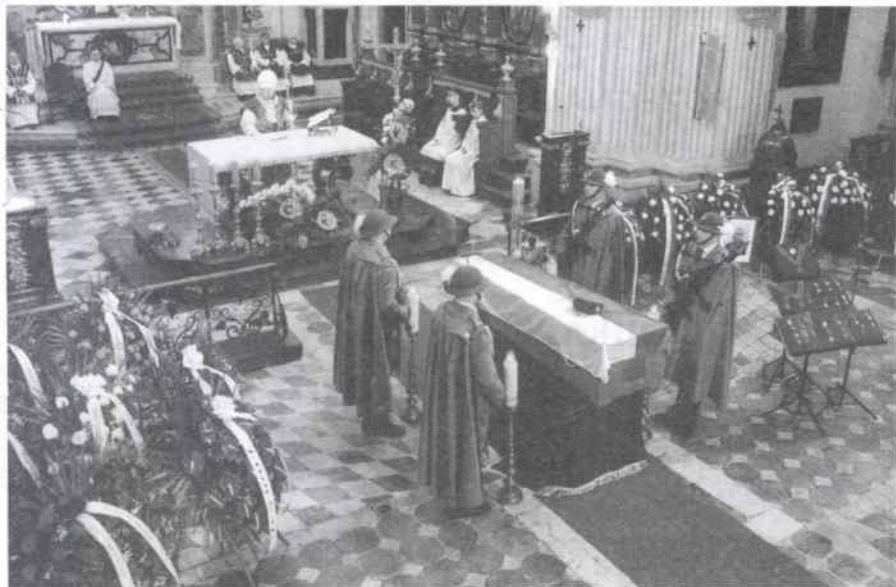
Msza Święta żałobna zostanie odprawiona w sobotę,
11 lutego 2023 roku o godzinie 10.00 w Kolegiacie św. Anny w Krakowie
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarz w Grębałowie.

Pograżeni w żalu

CÓRKA, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, PRAWNUCZKI, RODZINA I PRZYJACIELE

W dniu pogrzebu od godziny 8.00 zostanie wystawiona księga pamiątkowa w sali przy ul. św. Anny 11.





Kolegiata św. Anny w Krakowie



Ostatni honor oddaje bosm. w st. spocz. M. Dwornicki

Z WIELKIM ŻALEM POŻEGNALIŚMY NASZEGO KOLEGĘ



Porucznika SZRP/AK w st. spocz. Franciszka Kamysza pseud. Mały



Żołnierzem Armii Krajowej był od początku 1942 roku do jej rozwiązania w styczniu 1945 roku. Uczestniczył w operacji zbrojnej – akcji „Burza”. Od 1 stycznia 1990 roku należał do organizacji Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej koło Opole. Przez wiele lat pracował aktywnie w Zarządzie Koła Opole.

Po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 100 lat odszedł 13 marca 2023 roku na Wieczną Wartę. Uroczystości pogrzebowe połączone z mszą świętą odbyły się 17 marca na Cmentarzu Komunalnym w Opolu zgodnie z ceremoniałem wojskowym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w asyście żołnierzy 10. Opolskiej Brygady Logistycznej, sztandaru Koła Opole oraz członków ŚŻŻAK, przyjaciół i mieszkańców Opola.

Za swoją działalność na rzecz środowiska kombatanatów AK i krzewienie etosu Polskiego Państwa Podziemnego i jego siły zbrojnej Armii Krajowej był wielokrotnie odznaczany.

**Miał honor być żołnierzem Armii Krajowej
Cześć Jego Pamięci**

Prezes Koła Opole ŚŻŻAK
Janusz Kwiatkowski
oraz
Członkowie Koła Opole ŚŻŻAK



UWAGA!



**Nie przekazuj
i nie upubliczniaj
zdjęć, filmów
i informacji o:**

- ➔ miejscach pobytu lub transporcie żołnierzy
- ➔ liczbę i rodzajach wojska
- ➔ datach i godzinach przejazdów, wylotów, lądowań
- ➔ znakach i tablicach rejestracyjnych pojazdów wojskowych



PAMIĘTAJ!

**Agresja Rosji
na Ukrainę –
informacja także
jest bronią**

- ➔ ignoruj informacje z rosyjskich mediów i kont internetowych
- ➔ uważaj na fałszywe SMS-y i informacje w mediach społecznościowych
- ➔ szukaj informacji w oficjalnych źródłach
- ➔ nie przekazuj fałszywych informacji
- ➔ nie daj się manipulować
- ➔ zachowaj spokój – dezinformacja żeruje na strachu i emocjach



MYŚL!

**Bądź
odporny
na dezinformację**

- ➔ nie sugeruj się tytułem
- ➔ zwróć uwagę na emocjonalny język, którego celem jest wywołanie sensacji
- ➔ sprawdź autora, źródło, wiarygodność zdjęcia
- ➔ zweryfikuj dane w innych źródłach
- ➔ pomyśl, zanim udostępnisz

TRADYCJA ZOBOWIĄZUJE!!!

Prosimy o przekazanie 1,5% podatku

Szanowni Państwo, uważając za stosowne wspieranie celów i zadań realizowanych przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, a w szczególności utrwalania pamięci o bohaterskiej przeszłości Polskiego Narodu – dołącz do nas i pomóż w:

- utrwalaniu miejsc walki, kaźni i pochówku żołnierzy Armii Krajowej walczących o niepodległość Polski,
- popularyzacji badań i wydawnictw dotyczących historii i tradycji dziedzictwa narodowego,
- organizowaniu potrzebnej pomocy medycznej i socjalnej dla weteranów Armii Krajowej i innych jednostek kombatanckich Polskiego Państwa Podziemnego.

Możesz w tym wszystkim wziąć udział poprzez przekazanie w zeznaniu podatkowym 1,5% podatku dochodowego od osób fizycznych

na rzecz

Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Numer KRS 0000113420

**W pozycji cel szczegółowy 1,5% należy wpisać:
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Koło Opole**

J. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)		
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego na podstawie odrębnych przepisów oraz wysokość kwoty na jej rzecz.		
137. Numer w KRS 0000113420	Wzrost kwoty należnej Pozostała kwota: 138. Nie można przekroczyć 1% kwoty z poz. 136, ani przekroczenia do domów-ów szpitali, ośrodków, w. etc.	138. 100 00
K. INFORMACJE UZUPEŁNIAJĄCE		
Podatnicy, którzy wypełnili część J, w poz. 139 mogą podać cel szczegółowy 1,5% a zastępując kwadrat w poz. 140 wyrazić zgodę na przekazanie OPP swojego imienia, nazwiska - adresu wraz z informacją o kwocie z poz. 138. W poz. 141 można podać dodatkowe informacje, np. adresy i dane kontaktowe z podmiotem - telefon, e-mail.		
139. Cel szczegółowy 1,5% Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – Koło Opole	140. Wyrażam zgodę	☐
141.		

